

„...nie mogło być wtedy inaczej“

„...minęły lata naszej słabości i osamotnienia“

Rok VIII Nr 35 (40j) Kraków, 29. VIII. — 4. IX. 1964 r. Cena 50 gr.

Před pierwszym dzwonkiem w nowym roku szkolnym

## W szkołach huty rozpoczyna naukę 2.300 pracowników, w Nowej Hucie 20.890 uczniów

W zakładowych szkołach HIL trwa gorący okres ostatnich przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W pierwszych dniach września we wszystkich szkołach Huty im. Lenina od szkoły podstawowej po studium inżynierskie, rozpocznie naukę 2.300 pracowników Huty, w tym na I roku 940. Przygotowanie sal wykładowych, zabezpieczenie podręczników i pomocy naukowych, skompletowanie obsady nauczycieli dla tak olbrzymiej ilości uczniów, stanowiło niełatwy problem. Mimo poważnych trudności, zwłaszcza lokalowych, przygotowania do rozpoczęcia nauki zapieczętowane zostały ostatnim guzikiem. Wszystkie budynki szkolne zostały w okresie wakacyjnym pięknie wyremontowane (zasługa W-16), i odpowiednio wyposażone. Zabezpieczono około 10 tys. podręczników, z których część została już sprowadzona. Do podjęcia pracy nauczycielskiej w szkołach HIL przygotowuje się 115 etatowych nauczycieli i pracowników inżynierino-technicznych Huty.

A oto terminy rozpoczęcia roku szkolnego w poszczególnych szkołach:

• W ZSZ dla Pracujących Młodocianych HIL rozpocznie naukę ogółem 970 pracowników młodocianych, w tym w kl. I 354. Na specjalności hutnicze (formierzy, stalownik, walcownik) przyjęto do klas I 125 pracowników młodocianych. Otwarcie roku szkolnego dla klas I odbędzie się dnia 1. IX 1964 r. o godz. 9.00 w sali Teatralnej bud. „S“ HIL, a dla klas II i III w tym samym dniu do godz. 8.00 w budynku szkoły.

• ZSZ dla Pracujących Dorosłych (2-letnia) przyjmie w nowym roku szkolnym łącznie 362 prac. Huty w tym do klasy I 195. W b. roku szkolnym szkoła otwiera nową specjalność „stalownictwo“, na którą przyjęto 60 uczniów. Rozpoczęcie roku szkolnego w ZSZ dla

Prac. Dorosłych w kl. I — 2. IX. 1964, godz. 8.00 i 15.00, a w kl. II 7. IX. 1964, godz. 8.00 i 15.00, w budynku szkoły.

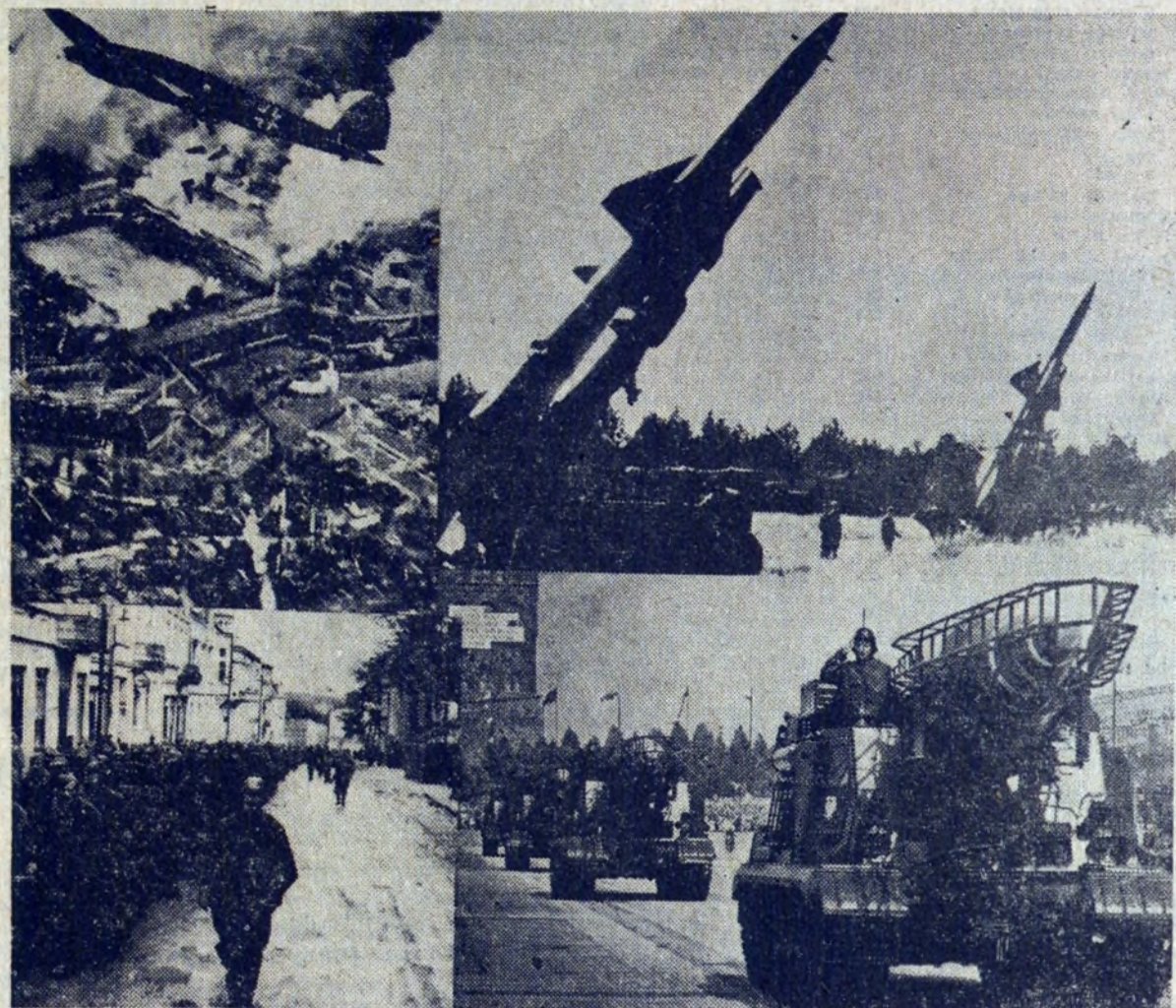
• w Technikum dla Pracujących HIL rozpoczyna naukę 626 pracowników Huty. Do klas I zostanie przyjętych około 240 kandydatów. Najliczniejszy w Technikum jest wydział hutniczy (metalurgia i walcownictwo), na który będzie uczęszczać 240 uczniów. W b. roku szkolnym Technikum otwiera nową, bardzo atrakcyjną i potrzebną dla Huty specjalność, mianowicie energetykę cieplną. Otwarcie roku szkolnego w Technikum dla wszystkich klas i specjalności, w dniu 2. IX. 1964 (środa), godz. 15.00 w sali teatralnej bud. „S“ HIL.

• w Studium Inżynierskim HIL w bieżącym roku szkolnym ze względu na brak pomieszczeń, nie prowadzi się I roku studiów. Zajęcia na V sem. budowy maszyn i III sem. metalurgicznym, rozpoczyna się w pierwszych dniach września.

• Do dwóch szkół podstawowych dla Pracujących HIL uczęszczać będzie około 280 pracowników Huty. Szkoły podstawowe prowadzą dodatkowo wpisy do wszystkich klas, w terminie do 15. IX. 1964. Z dodatkowego terminu wpisów powinny skorzystać przede wszystkim te wydziały Huty, w których jest największa ilość pracowników bez ukończonych 7 klas (P-50, ZK, ZMO, W-70) oraz wydziały, w których akcja naboru do szkół podstawowych przebiegała dotychczas bardzo słabo (ZK, P-50, ZMO, W-70). Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach podstawowych odbędzie się w dniu 3. IX. 1964 o godz. 15.00 w poszczególnych szkołach.

Wszystkim pracownikom Huty, którzy podejmują ciężki trud łącznie pracy zawodowej z nauką, życzymy serdecznie jak najlepszych wyników w nauce w roku szkolnym 1964/65.

(Dokończenie na str. 2)



U góry po lewej: bombardowanie bezbronných miast. Poniżej: kolumny jeńców polskich podążają do niemieckiej niewoli. U góry po prawej: wojska rakietowe. One decydują o nowoczesności naszej armii. Te rakiety (zdjęcie górne i dolne) brały udział w defiladzie w Warszawie 22 Lipca 1964 r.

### 1000-LECIE PLESZOWA

Ostatnio przyjemna uroczystość odbyła się w Pleszowie.

Najbardziej zasłużeni w pracy obywatele Pleszowa otrzymali odznaki 1000-lecia i dyplomy. Na zdjęciu fragment prezydium uroczystości. Od lewej siedzą: długoletnia nauczycielka z Pleszowa — Helena Legendzińska, poseł Zbigniew Jakus, ob. Władysław Kardas oraz wiceprzewodnicząca Prezydium DRN w Nowej Hucie — Helena Dudzińska.

## TAMTEN WRZESIEŃ

nie może się już nigdy powtórzyć

Był to wstrząs, kataklizm. Można powiedzieć uderzenie na miarę kosmiczną, skierowane na naród liczący trzydzieści kilka milionów ludzi... 297 tygodni. Dokładnie: 2078 dni. Tyle dla nas trwała wojna w Europie. Zaczęła się na Westerplatte. Zakończyła na ulicach Berlina.

Po 25 latach można spokojnie o tym mówić. Nawet o losach narodu — mimo, że postradał on kilka milionów obywateli; liczy dziś nadal jeszcze miliony chorych i inwalidów, okaleczonych i psychicznie wojną, obozami i okupacją. Można dlatego mówić spokojnie, że wydarzenia minęły i stały się historią. Ze wyrosło już nowe, młode pokolenie, które stanowi ponad połowę naszego społeczeństwa. Można przede wszystkim dlatego mówić i myśleć spokojnie o tych sprawach, że minęły już lata naszej słabości i osamotnienia.

Zastanówmy się: czyżby rzeczywistość minęła, zamknięta do karta przeszłości? Co się stało z przyczynami naszej słabości? Jak te sprawy, po latach, widzi i ocenia zwykła logika ludzka — logika myślenia przeciętnego obywatela?

W tragicznym wrześniu 1939 roku, ogłuszeni klęską i rozpacz — pamiętając to dobrze wszyscy uczestnicy wydarzeń owych lat — poszukiwaliśmy odpowiedzi

na pytanie: jak to mogło się stać? komu i czemu zawdzięczamy klęskę? Cwierć wieku stanowi dostateczny dystans i perspektywę, by bez żadnych wątpliwości, bez niedomówień i żalów ocenić historię. Oceniać wydarzenia. I to ocenić z realizmem, bez afektacji i zniecierpliwienia.

Dla wszystkich jest dziś jasne: naród nie złożył broni. Dla niego karty Września, są kartami klęski, ale i chwali. Westerplatte, Gdynia, Poczta Gdańska; Kutno, Modlin, Warszawa; setki bitew stoczonych na polach całej Polski. To jest historia patriotyzmu i odwodności, ułomowania ojczyzny, pisana krwią i ofiarami. Jest to jednak prawda o bohaterstwie zdradzonego przez wódców narodu. Ministrowie, prezydent i wódz naczelny w popłochu porzucili krwawiący się kraj. Dla rządzącej przed wojną w Polsce sanacji historia skończyła się na moście zaleszczyckim. W Warszawie nie było już ani jednego ministra rządu sanacyjnego, gdy z więzień wychodzili polscy komuniści — Marian Buczek, Aleksander Zawadzki, Edward Ochab i inni, i z miejsca tworzyli Bataliony Robotnicze. Lewica polska stanęła do walki krwią i ofiarami dokumentując swe prawo do przewodnictwa.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Kto może korzystać z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego?

Nie wszyscy może wiedzą o tym, że pracownicy HIL mogą korzystać z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego huty. Informujemy, że na uiszczenie wkładu mieszkaniowego lub członkowskiego do spółdzielni mieszkaniowej można uzyskać pomoc zwrotną lub bezzwrotną. W tym drugim przypadku tylko wtedy, gdy własny wkład pieniężny jest nie mniejszy niż 5 proc. wartości mieszkania. O pożyczkę zwrotną można ubiegać się w celu zapłacenia wkładu do spółdzielni budowlano-mieszkaniowej, a także budowy domu jednorodzinnego lub lokalu w małym domu mieszkalnym. Trzeba dodać, że pożyczkę zwrotną ma szansę otrzymać pracownik zatrudniony w hucie przynajmniej rok i którego średni dochód na członka rodziny nie przekracza 2.500 zł miesięcznie. Natomiast pomoc bezzwrotna, czyli zapomoga przysługująca tym, którzy pracują w hucie nienagannie przynajmniej 3 lata, a ich średni dochód nie przekracza 1500 zł miesięcznie na osobę w rodzinie.

Termin spłaty pożyczki ustalony został w zasadzie na 3 lata, jednak w przypadkach szczególnie uzasadnionych raty mogą być rozłożone na okres 6 lat. Pożyczka podlega jednak oprocentowaniu na rzecz banku w wysokości 1 proc. w stosunku rocznym. (zp)

Szczegóły dotyczące uzyskania pożyczki lub zapomogi z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego można uzyskać w Radzie Zakładowej huty.



Gospodarka remontowa w Hucie im. Lenina, to zagadnienie niezmiernie wagi. Od odpowiedniej konserwacji urządzeń, a następnie od systematycznie przeprowadzanych remontów bieżących, średnich i kapitalnych zależy wielkość produkcji i jej jakość, zależą wyniki ekonomiczne kombina-

leżnie od ludzi przysyłanych ze Śląska, w pracach remontowych zostali zaangażowani wszyscy „miejszcowi“ HPR-owcy, obok Energomontażu, Elektromontażu i Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych. Oczywiście była pilna potrzeba remontu w pieca, który ma niemały wpływ na ogólną produkcję huty. Oczywiście

## Remonty kapitalnym problemem

tu. Są to sprawy, którym na codzień poświęca się wiele uwagi.

Na ten temat rozmawiamy z Gł. Mechanikiem Huty im. Lenina inż. Tadcusem Sadowskim. Problem nr 1, to konieczność zlagodzenia tzw. deficytu remontowego w III i IV kwartale roku. Sytuacja pogłębiła się niekorzystnie przez nieprzewidywany kapitalny remont IV w pieca. W zasadzie remonty kapitalne miały należeć, wg pierwotnych ustaleń do śląskiego HPR, tymczasem niez-

trzeba tu było zmobilizować wielką ilość ludzi, by remont trwał możliwie krótko i przebiegał sprawnie. Ale w efekcie zostaje ograniczona możliwość przeprowadzenia remontów pozostałych agregatów w HIL.

Wszystko wynika z tego, że nasz HPR, przeznaczony z chwilą jego powstania do wykonywania remontów bieżących, średnich, musi się rzeczy wykonywać także remonty kapitalne. Problemem jest również i to, że brak jednego, od-

(Dalszy ciąg na str. 2)



## W czwartek finał piłkarzy

Znamy już mistrzów obu grup piłkarskiej ligi zakładowej. Są nimi: Walcownia Gorąca Blach w grupie I i Walcownia Zimna Blach w grupie II. Te dwie drużyny spotkają się w finale w pojedynku o tytuł piłkarskiego mistrza XI Igrzysk Sportowych 1964. Spotkanie odbędzie się w czwartek 3 września o godz. 15.30 jako przedmecz spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej Hutnik — Skawa.

A oto meldunki z boiska piłkarskiego: Wydział Remontów Maszyn — Wydział Rur 2:2 (1:2). Bramki

strzelili: Stolec i Sasulski oraz Tomeczko i Gruszka.

Główny Energetyk — Zakład Materiałów Ogniotrwałych 4:0 (2:0). Trzy bramki strzelił Satorra a jedna była „samobójcza“.

Wydział Przerobu Żużla 3:0 (wo). Walcownia Zimna — Odlewnia 1:1 (0:1). Bramki strzelili: Starostka i Siciński.

Walcownie Wstępne — Aglomerownia 3:0 (wo).

Odlewnia — Wielkie Piece 5:0 (4:0). Bramki strzelili: Wykurz 2, Siciński, Koźlak i Dobaj.

(Dokończenie na str. 5)



### JAK WYKONUJEMY PLAN?

### Życie partii

### W Stalowni

## Cel rozmów indywidualnych osiągnięty

W zasadzie rozmowy z członkami partii w Stalowni zostały już zakończone. Na ogólny stan 361 członków i kandydatów partii, rozmowy przeprowadzono z 391 towarzyszymi, reszta przebywała na zwolnieniach lekarskich, na urloпах, chociaż warto wspomnieć i o tym, że rozmowy zaniedbali także niektórzy sekretarze OOP. W tych dniach prowadzi się jeszcze dalsze rozmowy indywidualne, które całkowicie zostaną zakończone do 1 września.

członków partii i bezpartyjnych, którzy przez uczestnictwo w szkoleniu partyjnym — zrozumieli wiele trudnych problemów naszej gospodarki. Towarzysze stwierdzili w rozmowach, że zasłają wyrażoną poprawą w działalności partyjnej w Stalowni. Dowodem tego są chociażby dwa fakty: ocenianie każdego towarzysza pod kątem jego osobistego stosunku do pracy oraz poważny napływ kandydatów w szeregi organizacji partyjnej, nie notowany dotychczas w Stalowni. Pozytywne opinie wyrażano również o szkoleniu partyjnym w wydziale.

Ale rozmowy wykazały także pewne niedociągnięcia i braki. Mówiono o zaniedbaniach w pracy z kandydatami samych rekomendujących, o nieprzeprowadzaniu rozmów przez egzekutywy OOP z kandydatami zaniedbującymi swe

obowiązki partyjne. Wiele gorzkich uwag zgłoszono pod adresem kierownictwa, które szereg wniosków z narad roboczych pozostawia bez załatwienia i odpowiedzi. Krytyce poddano pracę grup partyjnych, sposoby karania pracowników oraz działalność organizacji ZMS.

Wyniki rozmów w Stalowni były tematem obrad Komitetu Zakładowego z udziałem aktywów oddz. organizacji part. i kierownictwa gospodarczego wydziału. W wyniku tych obrad podjęto szereg postanowień, uwzględniających postulaty i życzenia towarzyszy, zmierzające do poprawy pracy zawodowej i partyjnej. M. in. kierownictwo gospodarcze zobowiązane zostało do przedstawiania założeń i informacji o toku załatwiania wniosków z dyskusji przedzjazdowej i z narad roboczych — w terminie do 20 września. Zespół organizacyjny KZ wykona pełne zestawienie wniosków z rozmów, przekazując je do realizacji. Bardzo istotnym postanowieniem jest zobowiązanie sekretarzy OOP do szerszego interesowania się osobistymi troskami pracowników, aby w miarę możliwości służyli im swą radą i pomocą.

(dr)

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 26 SIERPNIĄ BR.		profile prod. got.		
1/2 planu		drut. prod. sur.		
		drut prod. got.		
Zakład Mat. Ogniotrwiałych		Wydział Odlewnie prod. ogółem	100/93	
wyroby szamatowe	103	stal elektr.	95	
wyroby zasadowe	100	Kuźnia		
dolomit prażony	102	wyroby kute	109	
wapno palone	104	odkuwki swob. kute	100	
Zakład Kokschemiczny		WKS	97	
koks ogółem	102	Silownia	103	
koks wielkopiecowy	100	Odlewnia Staliwa		
smoła	92	odlewy stalowe	94/55	
benzol	90			
siarczan amonu	102			
aglomeracja	101			
Wielka Pisce	105			
Wydział Przerobu Żużła				
żużel granulowany	112			
żużel pumekosowy	111			
Stalownia	106			
Walcownia Wstępna				
kęsiska prod. surowa	107			
kęsiska prod. gotowa	119			
kęsy prod. surowa	121			
kęsy prod. gotowa	121			
Walcownia Gorąca Błach				
prod. surowa	101			
prod. gotowa	99			
Walcownia Zimna Błach				
błacha czarna surowa	110			
błacha czarna gotowa	97			
błacha ocynkowana sur.	112			
błacha ocynkowana got.	125			
błacha ocyn. ogn. pr. sur.	99			
błacha ocyn. ogn. prod. got.	99			
błacha ocyn. elektr. pr. sur.	105			
błacha ocyn. elektr. pr. got.	171			
błacha trafa	138			
Wydział Rur Zgrzewanych				
rury prod. surowa	106			
rury prod. gotowa	99			
profile gięte	95			
Walcownia Profilii Drobnych				
profile prod. sur.	105			

Cel rozmów z towarzyszami był różnorodny i nie trzeba dodawać, że znaczenie tej pracy dla partii jest bardzo doniosłe. Dzięki przeprowadzonym bezpośrednim rozmowom, możliwe było dokładne rozliczenie członków i kandydatów partii z realizacji zadań i poleceń partyjnych, a także pracy w organizacjach społecznych. Możliwe było dokonanie wnikliwej oceny wywiązania się towarzyszy z obowiązków zawodowych. Uzyskano rozważanie co do poziomu ideologicznego poszczególnych członków partii, co pomoże przy planowaniu zajęć na szkoleniu partyjnym. W rozmowach zwracano też uwagę na takie sprawy, jak postawa społeczno-ideowa, zagadnienia światopoglądowe, postawa moralna towarzyszy itp.

Namacalne efekty rozmów, to złożenie przez członków i kandydatów partii 60 wniosków dotyczących działalności

gospodarczej w wydziale oraz wiele uwag pod adresem pracy partyjnej, które z pewnością pomogą podnieść poziom działalności politycznej w Stalowni. Rozmowy wykazały, że osiągnięte przez wydział wyniki produkcyjne są następstwem konsolidacji załogi w procesie produkcji, wzrostu odpowiedzialności i dyscypliny, stabilizacji młodych pracowników, stałego podnoszenia kwalifikacji załogi.

W toku rozmów partyjnych w Stalowni przewijała się bardzo interesująca dyskusja na temat dorobku naszego XX-lecia. Sukcesy ludowego państwa wzbudzają dumę wśród

## Remonty kapitalnym problemem

(Dalszy ciąg ze str. 1)

powiedzialnego za całość robót wykonawcy, uniemożliwia praktycznie ustalenie — kto zawinął w razie nieprawidłowo przeprowadzonego remontu.

We wrześniu planuje się remont średni pieców w Walcowni Profilii Drobnych i Drutu, na co zaplanowano 10-dniowy postój. Konieczne jest wykonanie remontu ciągów walcowniczych, pieców w P-61 i pieców wlewnych w Zgniataczu — obydwaj remonty tzw. gorące, a więc w toku produkcji. Ostatnie dwa kwartały roku są więc szczególnie trudne. Dodajmy, że złożono również zamówienia na kapitalny remont maszyny rozlewniczej Wielkich Pieców, maszyny wsadowej, pumekosowni, remont mostu przeladunkowego w ZK.

Niestety tych wszystkich pilnych i zaplanowanych robót nie ma kto wykonać. Możliwość HPR są ograniczone, ze względu na mały potencjał ludzki, wobec czego zawiadomiono hutę, że poza remontem martenowskiego HPR nie może niczego więcej się podjąć. Trzeba w takiej sytuacji wykorzystać potencjał własny, ale niestety także ubogi.

Jakie remonty przewidujemy w HiL w przyszłym roku? Jak informuje inż. Sadowski, na przełomie marca i kwietnia przewidziany jest remont w. pieca nr 3, w jesieni w. pieca nr 1 (kapitałny remont), w marcu — rekonstrukcja pieca martenowskiego nr 4 oraz wymiana aparatu zasypowego na w. piecu

nr 2. W ZK planuje się kapitalny remont wyrotownicy wagonowej, w P-61 — remont pieca wypychowo-przepychowego, i znów na Wielkich Piecach — remont kapitalny maszyny wsadowej nr 2.

W rezultacie nasz HPR przyjął roboty na rok 1965 na kwotę 711 mln zł, z czego 600 mln przypada na piece martenowskie, a reszta na wszystkie inne branże. Natomiast 174 mln zł zostało bez pokrycia — brak wykonawcy! Byłoby dużą przesadą, a nawet niesprawiedliwością pościć nasz oddział HPR o złą wolę. Potencjał roboczy jest stanowczo za mały, a zadania rosną. W tej sprawie „poszło” już kilkadziesiąt montów do Zjednoczenia, jak na razie — bez rezultatu.

A sami też „latamy dziury”, jak to tylko jest możliwe. Taką doraźną pomocą było np. przesunięcie w I kwartale 97 pracowników utrzymania ruchu do prac remontowych oraz zwiększenie norm, a co za tym idzie — wydajności pracy.

Niezwykle ważnym zagadnieniem jest konieczność prowadzenia antykorozyjnych robót w ZK. Niestety potencjał od tych prac mamy za słaby i nie wyszkolony w tej specjalności.

Reasumując: nasz oddział HPR stanowczo nie zabezpiecza naszych potrzeb, posiada za mało ludzi i to nie wszystkich branż potrzebnych dla HiL; oddziaływanie naszej hut na HPR jest znikome — jak mówi inż. Sadowski — iluzoryczne. HPR śląski nie chce wykonywać kapitalnych remontów, ponieważ mamy tu... własny oddział. Błędne koło się zamyka. Kto zdoła je przełamać? (DR)

## Zmiany na kierowniczych stanowiskach w wydziałach HiL

Pismo okólnie nr 27 Dyrektora Naczelnego informuje o zmianach na stanowiskach kierowniczych w hucie. W pionie dyrektora produkcji przeniesiony został na stanowisko sz. technologa P63/T inż. JAN RZECZYCKI — dotychczasowy zastępca kierownika Wydziału Rur Zgrzewanych. Na zwolnione stanowisko kierownika Oddziału Rurowania i zastępcy kierownika P-63 powołany zo-

stał nowoprzyjęty pracownik inż. HENRYK NAZIM. Dotychczasowy elektryk Wydziału P-63 mgr inż. JAN ŻELAZNY odszedł z hut na własną prośbę, a stanowisko jego zajął mgr inż. ZBIGNIEW MALECKI — dotychczasowy mistrz z P-62.

W służbie GI. Mechanika na nieobsadzone stanowisko kierownika kontroli technicznej został powołany inż. MAREK SUCHO-

DOLSKI, b. starszy konstruktor w TM/ST, natomiast mgr inż. Franciszek Pietrzyk został odwołany ze stanowiska kierownika Oddziału Narzędziownia W-3/2 i przeniesiony do pracy jako technolog w TM/MT. Na zwolnione stanowisko kierownika Oddziału Narzędziownia powołano inż. KAZIMIERZA WOLAKA — dotychczasowego kierownika zmiany W-3, którego miejsce zajął ob. EDWARD KOMENDA. Na nieobsadzone stanowisko kierownika zmiany W-17 został powołany mgr inż. JANUSZ KRAKOWIAK odbywający dotychczas staż pracy w hucie. (dr)

# TAMTEN WRZESIEŃ nie może się już nigdy powtórzyć

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Historii Września nie można oddzielić od rozrachunku spraw wewnętrznych i międzynarodowych. U wrót naszych stał brutalny, okrutny i sfanatyzowany faszystem wróg. Miał do dyspozycji nowoczesną broń. Był zaprawiony w deptaniu wolności innych. Runął na nas gdy byliśmy słabi i osamotnieni. Wojskowo nieprzygotowani. Kierowali Polską ludzie małostkowi i zacietrzewieni politycznie. Jeszcze 20 sierpnia, a więc na dziesięć dni przed napadem hitlerowskim na nasz kraj, minister spraw zagranicznych Beck pisał w depešy: „Polskę z Sovietami żadne układy wojskowe nie łączą i nie jest intencją rządu polskiego taki układ zawrzeć”. Rząd sanacyjny odrzucił po kolei wszystkie propozycje współdziałania ze Związkiem Radzieckim przeciw agresji hitlerowskiej. Dotyczyło to współdziałania wojskowego, jak i aspektu pomocy materialowej. Rządzący Polską przed 1939 r. ludzie woleli narazić naród na klęskę, niż współdziałać z „państwem bolszewickim”. I to ich zgubiło. Fakt ten nie byłby w końcu dla historii najważniejszy. Gubił jednak naród polski, skazywali go na zagładę. I to było najistotniejsze — niestety.

Wszyscy dziś poza tym wiedzą, że Anglia i Francja ani jednego samolotu nie posłały do walki z hitlerowskimi Niemcami. Ze przypatrywały się one spokojnie przez cały Wrzesień, jak niszczy się i krwawi nasz naród. Chociaż miały tych samolotów nieporównanie więcej niż my. I mimo tego, że dziesiątki doborowych dywizji stało bezczynnie na zachodniej granicy z Niemcami. Logika bowiem polityki „zachodu” polegała na tym, żeby poświęcić Polskę na ołtarzu wojny (czytaj: swej polityki) i doprowadzić do starcia Niemiec hitlerowskich ze Związkiem Radzieckim. W tej sytuacji jeszcze w toku kampanii wrześniowej rządzący Polską politycy mieli możliwość zrewidować swe antykomunistyczne nastawienie. Jednakże nienawiść do socjalistycznego państwa była silniejsza, niż chęć obrony kraju, jego wolności i niepodległości. Woleli założyć z góry: możliwość klęski, niż... skorzystania z radzieckiej pomocy. A potem, gdy pozostali

stała im jedynie szosa zaleszczycka, nawet gdyby zmienili swe poglądy — było już za późno. Tak więc najstraszniejsza z klęsk jaką przeszedł w swej historii naród polski — w tej sytuacji — musiała się spełnić. Nie mogło być wtedy inaczej.

\*

25 lat dzieli nas od tragicznego Września. Lat przemyśleń, doświadczeń i walki. 20 z nich stanowi praca w zwolnionej ojczyźnie. Zbudowaliśmy wielki przemysł, całe miasta — licząc wzniesione u nas bloki mieszkalne. Zmieniliśmy społeczność, polityczną i ustrojową strukturę kraju. Rozwinięliśmy szkolnictwo w Polsce do nieznanych w historii rozmiarów. Kraj nasz nie jest dziś ani bezbronny, ani osamotniony, ani słaby. Sama armia — Ludowe Wojsko Polskie — należy do najnowocześniejszych. Lotnictwo nasze dysponuje samolotami odrzutowymi o prędkościach ponaddwukrotnych, uzbrojonymi w rakiety. Stanowi ono co najmniej 1/3 część armii. Na straży granic obok naszych sił zbrojnych stoją bratnie armie Związku Radzieckiego, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich państw Układu Warszawskiego. Siła obozu socjalistycznego, a przede wszystkim najpotężniejszej armii świata, Armii Radzieckiej, to najlepszy argument wymierzony ostrzem w siewców wojennych wiatrów w świecie.

Z ufnością patrzymy w przyszłość mając niezawodnych przyjaciół. Nie szcędzimy energii, polskiej inicjatyw w świecie, by demaskować dążenia do zmiany granic, jakie cechują przywódców Niemiec zachodnich. Występujemy i będziemy występować przeciw polityce nienawiści, agresji i wojny — szerzonej przez reakcję zachodniomierzącej i wszelkich Golawaterów w państwach NATO. Rozszerzający się w świecie socjalizm, jako ideologia i praktyka w życiu państw, zmienia układ sił, wykuwa nową sytuację. Każdy rok mocniej dokumentuje, że Wrzesień nie może się już nigdy powtórzyć.

Roman Wolski

## Czekają...

Z przykrą sprawą zwrócił się do nas jeden z Czytelników. Otrzymał on wraz z innymi przydzielone mieszkania w nowo wybudowanym bloku nr 206 — Osiedle Bieńczyce G-2. Mimo, że budynek gotowy jest całkowicie (wraz z pełnym wyposażeniem) od 29 lipca, mimo że odebrany został bez-

usterkowo, nikomu nie wolno się wprowadzać.

Lokatorzy nie mogą dowiedzieć się, kiedy będą przyjmowane kaucje za mieszkania. Cały tłum szturmuje DZBM w tej sprawie, jednakże bez skutku. Powodem zatrzymania normalnego „biegu” przydziałów na wspomniane mieszkania jest podobno brak dogadania się DBOR-u, DZBM

i Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Mieszkaniowej (Kra-ków, ul. Batorego) w sprawie: kto ma płacić za wyposażenie mieszkań, tj. kuchenek 4-palnikowych, piecyków łazienkowych itp.

Spór trwa, a poszkodowani są mieszkańcy, którzy mają w kieszeni przydziały, mogą jednak tylko przyglądać się z daleka swym mieszkańom.

## Dziękujemy za pozdrowienia

Tym razem przesłali nam je trzej pingpongiści Klubu Sportowego

Hutnik przebywający na obozie szkoleniowym w Świnoujściu, a także grupa pracowników Zarządu Budowlano-Montażowego Nr 1 „Centrum” PPB HiL biorąca udział w rejsie żeglarskim szlakiem wielkich jezior Mazurskich. Pracownicy ZBM-1 składają za naszym pośrednictwem — serdeczne pozdrowienie swej Radzie Robotniczej i Radzie Zakładowej

## Przed pierwszym dzwonkiem w nowym roku szkolnym

(Dokończenie ze str. 1)

Już za kilka dni, w najbliższy wtorek, sale szkolne w Nowej Hucie rozbrzmiewać będą głosami dzieci, które wesole i wypoczęte po okresie wakacyjnym, przystąpią do nauki w nowym roku szkolnym 1964/65. Obecnie w szkołach trwają intensywne przygotowania do przyjęcia dzieci. Ukończono już remonty budynków szkolnych. Jak nas poinformował Wydział Oświaty Prezydium DRN w b. roku szkolnym rozpocznie naukę około 20.890 dzieci, tj. ponad 1.400 młodzieży więcej, niż w roku ubiegłym. Samych pierwszoklasistów przyjęto obecnie 3.415.

W tych dniach nowy rok szkolny rozpocznie również młodzież szkół średnich. M. in. w Technikum Ekonomicznym w Nowej Hucie nauka rozpocznie się 1 września, dla pracujących — 4. Jak poinformował nas dyrektor Technikum, w roku szkolnym 1964/65 uczęszczać tu będzie około 1.730 osób, o około 120 więcej, niż w roku ub. Do klas pierwszych Technikum Młodzieżowego przyjęto 191

osób, z których utworzono 5 klas, w Zasadniczej Szkole Handlowej naukę rozpocznie 120 uczniów.

Technikum Hutniczo-Mechaniczne liczy w b. roku szkolnym 97 oddziałów, 40 dla młodzieży, 15 — dla pracujących i 3 oddziały dla osób ze średnim wykształceniem, tj. Rocznej Szkoły Laborantów Chemicznych i Państwową Szkołę Techniczną (specjalność hutnicza). Ten ostatni oddział powstał w br., podobnie jak i nowa specjalność w ramach Technikum Młodzieżowego — technologia przemysłu kokschemicznego, gdzie przyjmują się osoby po 7 klasach szkoły podstawowej. W Technikum utworzono 12 oddziałów klas pierwszych, do których uczęszczać będzie 460 młodzieży oraz 80 osób w Rocznej Szkole Laborantów Chemicznych i Państwowej Szkole Technicznej. Wszystkich uczniów w b. roku szkolnym Technikum Hutniczo-Mechaniczne liczyć będzie ok. 2.130 osób, porównując jest fakt, że do klas pierwszych zgłosiło się znacznie więcej młodzieży z terenu Nowej Huty, niż to miało miejsce w latach ubiegłych.

Uczniowie Technikum otrzymali ostatnio nowoczesne warsztaty szkolne, jest już potrzebne wyposażenie, niestety od września nie będzie można rozpocząć zajęć z powodu braku instalacji elektrycznych. Sądzimy, że wykonawca postara się o to, aby sprawa ta została w jak najkrótszym czasie załatwiona i uczniowie technikum mogli wreszcie korzystać z tego tak bardzo potrzebnego obiektu (s. b.)

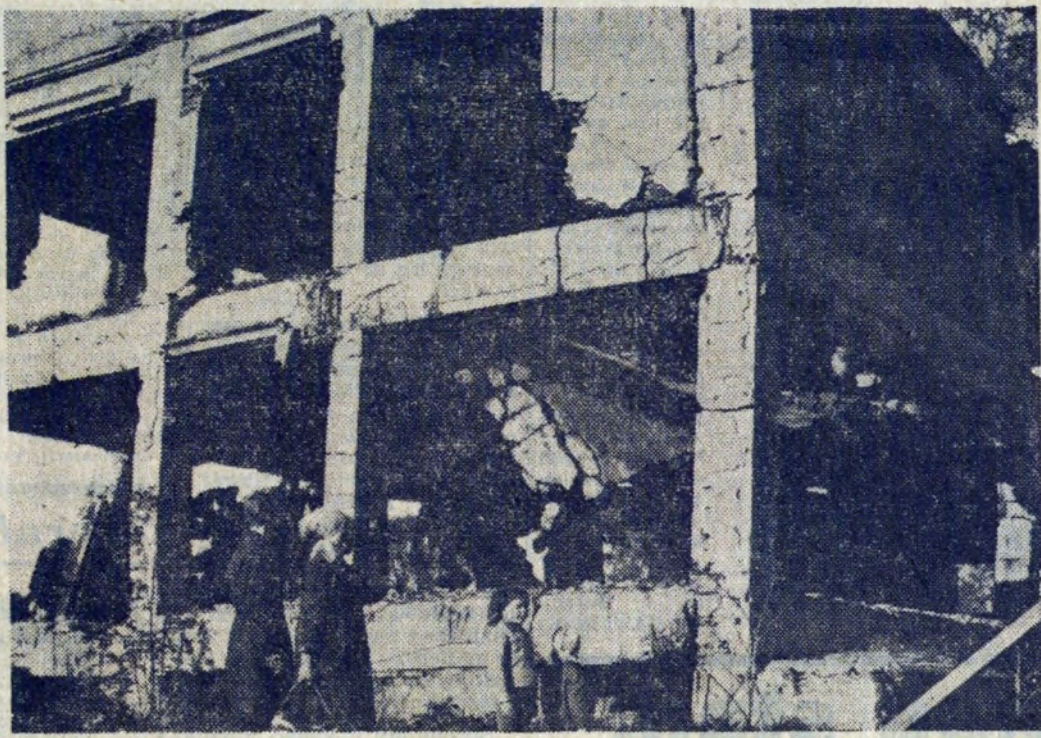


# Zaczeło się od Westerplatte

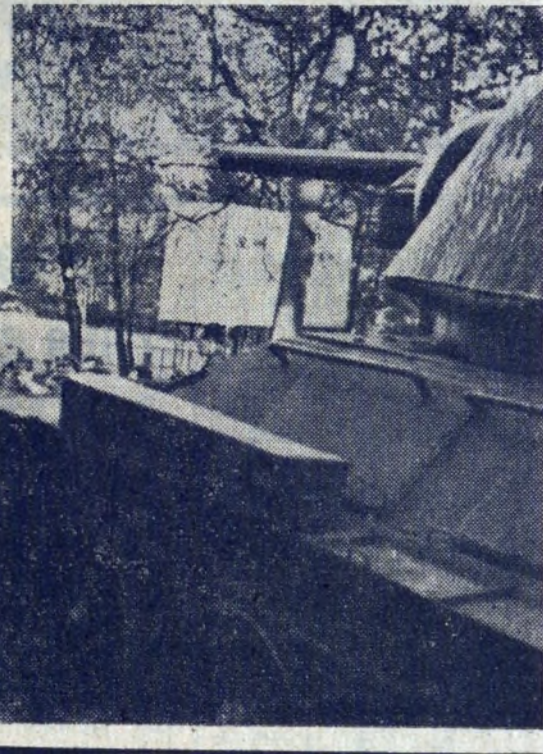
Westerplatte. O świcie 1-go września 39 roku nastąpił atak. Pancernik „Schleswig Holstein” i piechota. Godzina 4.50. Załoga przyjęła natarcie. Zamiast dwu dni na jakie była przygotowana, bronili się siedem. Wytrzymali ostrzał artyleryjski, bombardowania lotnicze i szturmy. Kapitulowali wtedy, gdy brakło amunicji, gdy zmuszono do tego wyczerpanie żołnierzy i stan rannych.

Od nich się zaczęło i od początku stali się symbolem-pomnikiem walki z hitlerowskim najeźdźcą. Dziś w rocznicę wybuchu II wojny światowej składamy im hołd. Tym, którzy polegli i tym, którzy żyją wśród nas po dzień dzisiejszy.

Ruiny koszar na Westerplatte. Wtedy był to solidnie zbudowany żelbetonowy budynek-bunkier. Przewijają się tutaj liczne wycieczki.



Tu stała wartownia. Razem z załogą została zmieciona ciężkim pociskiem. Dziś jest to miejsce gdzie na płycie pamiątkowej przylbyście składają kwiaty. Na podwyższeniu stoi czołg Brygady Pancerniej LWP im. Boh. Westerplatte, jeden z tych, które wyzwalał Gdynię i Gdańsk wkroczyły na dawne polojowisko.



## Dawni żołnierze — dziś hutnicy wspominają r. 1939

# ICH WRZESIEŃ

Kiedy myślimy: polski wrzesień — pamięć nieodparcie nasuwa obraz pięknego, upalnego dnia. Kiedy skojarzenia są natychmiastowe; bohaterstwo polskiego żołnierza, tłumy uciekających, brak amunicji, przestarzały sprzęt bojowy, bezwład części dowództwa, ucieczka zaleszczycką szosą — jedna z brzydszych kart naszej historii.

Cwierć wieku mija, dzieci poznają na lekcjach historii tragiczne wypadki 39 roku, ale dorosli mają jak żywe w pamięci obrazy bohaterstwa i klęski. Wielu jest przecież wśród nas uczestników walk wrześniowych, pracujących tu — w kombinacie. Ich pamięć o tych dniach nie zawodzi.

### ULANI, ULANI — MALOWANE DZIECI

1 września 1939 roku LEON WYSZCZELSKI z Mazowiecką Brygadą Kawalerii Armii „Modlin” stał na odcinku między Chorzelami, a Przasnyszem — na granicy Prus Wschodnich. Kawaleria, a więc ulani na koniach, szable, lance, przeciwko czołgom i nowoczesnej uzbrojonej armii niemieckiej.

— Z 31 sierpnia na 1 września miałem właśnie służbę, sprawdzałem posterunki — opowiada Leon Wyszczelski, dziś pracownik Działu Zbytu. Spokój ciepłej, wspaniałej nocy przerwał alarm o brzasku. Wojnę, której nie spodziewaliśmy się, przyniosły nam klucze samolotów z czarnymi krzyżami. W 15 minut po przelocie eskadr rozpoczął się huraganowy ogień na nasze pozycje. Artyleria odpowiedziała ogniem. Chrząst, zgrzyt, atak czołgów. Nasza brygada broniła prawego skrzydła armii „Modlin”. Po zażartej walce kolumny czołgów zostały odparte przez działka przeciwpancerne i artylerię. Ale ataki powtarzały się co dwie godziny. Tego dnia nie oddaliśmy ani piędy ziemi. Niemiecki czołg zmiął obsługę CKM. Jednak ani 1, ani 2 września nie cofnęliśmy się. Dopiero 3 września zostaliśmy „przejechani przez czołgi”. Trzeba było wycofywać się w ciągłym boju, żeby nie wpaść w okrążenie, w kierunku Pułtuska, Serocka. W nocy robiliśmy wypadki na wroga, często dochodziło do walki na białą broń. Przez Narew przeprawiliśmy się pod ciągłym ogniem i bombardowaniem — mosty były spalone. Potem Bug. Mieliśmy przeciwko sobie XII dywizję pancerną i brygadę kawalerii, których stan liczebny był dwukrotnie większy, nie mówiąc już o uzbrojeniu. Właśnie z nad Buga, kiedy armia „Modlin” zaczęła się wycofywać na wschód, część oddziałów także i mój

przedarła się do obrony Warszawy. Od 16 września broniliśmy odcinka Siekierki—Wilanów. Robiliśmy wypadki na Palmiry, gdzie znajdowały się wielkie składy amunicji. Zresztą obrona Palmirów, to było warszawskie Westerplatte. Z trzech szwadronów i jednej kompanii zostało tam kilkunastu ciężko rannych żołnierzy. A nam warszawscy gazeciarze, sprytni „Gawrosze” przynosili gorzką kawę pod gradem kul. Nie było co jeść, puste ładownice, w dniu kapitulacji na dwa działa mieliśmy trzy pociski... Plakaliśmy, gdy broń, której nie zdążyliśmy zakopać, rzucano się na stos...

### POLACY W BITWIE O ANGLIĘ

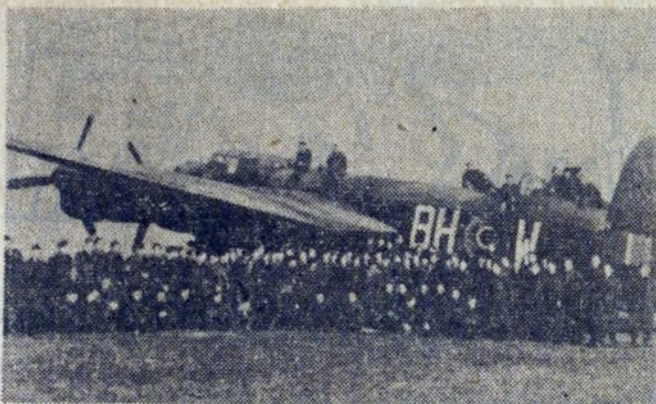
Józef Zubrzycki poszedł w ślady swego starszego brata. Już od 1930 r., po ukończeniu Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich był mechanikiem w dywizjonie myśliwskim 6 pułku lotniczego. A już 27 sierpnia Zubrzycki miał pierwszy „kontakt” z wrogiem. Niemiec ze Śląska, żołnierz tego samego pułku rzucił mu na nogi podkład

nych. To była tzw. zasadzka. Nasze samoloty? Świetnie nadawały się na sprzęt szkoleniowy, ale przy ogromnym rozwoju stanu technicznego światowego lotnictwa były cofnięte co najmniej o 4 lata. Mimo to 2 września na tych właśnie maszynach polscy piloci stoczyli jedną z najpiękniejszych walk, jakie widziałem do końca wojny. A było się czemu przyglądać.

Zubrzycki ma za sobą internowanie w Rumunii, udział w kampanii francuskiej i lotniczą bitwę o Anglię. Latał z zrzutami broni i ludzi dla ruchu oporu we Francji, Włoszech, Polsce, Jugosławii. Bombardował Duisburg, Dortmund, Poczdam. Z długiej listy odznaczeń wymienimy tylko najważniejsze: krzyż Virtuti Militari i Distinguished Flying Cross — najwyższe odznaczenie bojowe angielskiego RAF-u.

### LWÓW W OGNIU — A W KOSZARACH MUSZTRA

28 sierpnia z mobilizacyjny został STEFAN MÓL. W jego książeczce wojkowej z niebieskim paskiem



Józef Zubrzycki z pilotami polskich dywizjonów w Rafle.

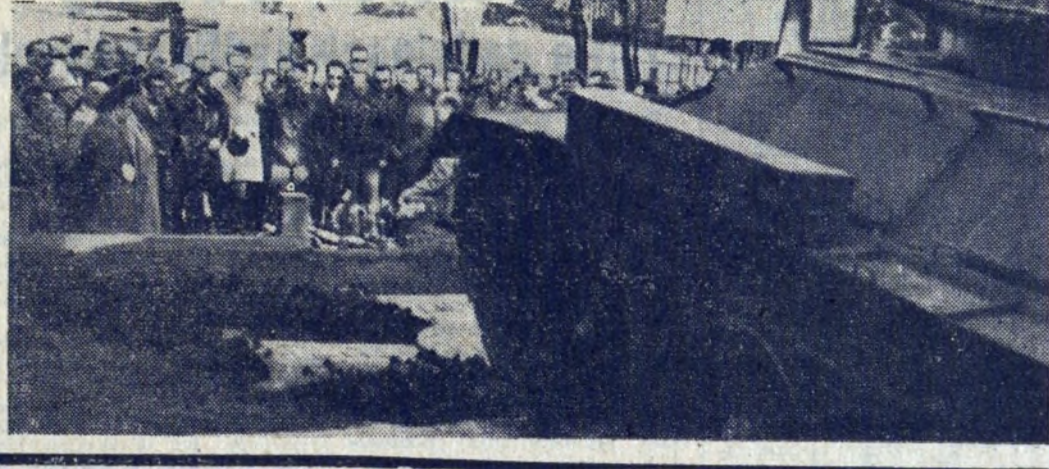
kolejowy. Tak, w kolumna funkcjonowała bezbłędnie. 22 maszyny dywizjonu rozłokowały się na widzewskim lotnisku. Tego dnia zatrzymano na lotnisku cywila, posiadającego plany lotniska. Szpieg stwierdził cynicznie: róbcie teraz ze mną co chcecie, plany już przekazałem, gdzie trzeba.

— Pierwszego września, koło 5 rano na bezchmurnym niebie pojawiły się dwie maszyny. Szły na dużej wysokości. Myśleliśmy, że to nasze. Ale dźwięk był obcy. Kapitan zaalarmował klucz samolotów czekających w pogotowiu. I wtedy wprost na nasze lotnisko wyskoczyła trzecia niemiecka maszyna. Startujący kapral Gmur oddał serię. Niemiecki samolot został rozbity, jeszcze zanim dowiedzieliśmy się o wybuchu wojny.

Z najbardziej wysuniętego lotniska przyfrontowego pod Wieluniem startowały polskie samoloty do walk powietrz-

nych. Był to nasz pierwszy sukces. 1 września był już we Lwowie, Zbombardowane koszary, miasto w ogniu, a dowództwo na placu ćwiczeń urządziło musztrę. Targała nimi bezsilna wściekłość, chcieli walczyć, a tu: w prawo zwrot, kolejno odlicz, przysiadły... Dopiero w nocy 2 września (piszemy: dopiero celowo, liczyły się tutaj godziny) wsiadli w pociąg, który trasą: Dubno, Łuków, Brześć Litewski skierowano do obrony Warszawy. Przez zbombardowany most Poniatowskiego przechodzili gąsienicą z Pragi do miasta. Linia frontu stanowiła dla lwowskiego pułku ul. Szczęśliwicka

(Dalszy ciąg na str. 8)



## Na lotniczej wystawie

datę faktycznych narodzin Ludowego Lotnictwa Polskiego. W tym roku przypada szczególna uroczystość — XX lat istnienia naszego Ludo-

Jagiellońskiej Śniadeckiego i Jaskiewiczza w 1783 roku (na terenie dzisiejszego ogrodu botanicznego). Stąd wywodzi się wielu pilotów słynnych lat istnienia naszego Ludo-

## W 25 rocznicę września manifestujemy za pokojem i czcimy pamięć poległych

W związku z przypadającą rocznicą — 25-leciem wybuchu II wojny światowej i napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, cała załoga Huty im. Lenina czci pamięć ofiar hitleryzmu, manifestując równocześnie swą wolę pokoju. Do 31 sierpnia odbywają się w wydziałach huty uroczyste masówki i apele, na których pracownicy HiL potępiają rewizjonistyczne dążenia NRF i dają swój wyraz konieczności utrwalania pokoju przez dążenie mocarstw do całkowitego rozbrojenia. Jedne z pierwszych masówek odbyły się w ub. piątek w Stalowni, Poranki i apele odbędą się także w ZSZ dla młodocianych w HiL.

31 sierpnia o godz. 12 delegacja naszej Huty uda się na Wzgórza Krzesiawieckie pod pomnik ofiar faszyzmu, gdzie złożą wieńce. Wieńce ze świeżych kwiatów zostaną również złożone na grobie Nieznanego Żołnierza i na grobach żołnierzy radzieckich w Krakowie.

1 września na Rynku Głównym odbędzie się wielki wiec antywojenny, na którym nie powinno zabraknąć nikogo z nas. Wiek rozpoczyna się o godz. 15. Zbiórka załogi kombinatu i mieszkańców Nowej Huty o godz. 13.30 na Rondzie, skąd wszyscy razem wyruszymy na miejsce manifestacji.

Liczna delegacja Huty im. Lenina uda się 3 września w godzinach popołudniowych do Płaszowa, celem złożenia wieńców pod pomnikiem ofiar faszyzmu — na terenie byłego obozu hitlerowskiego.



Oto słynna przed 39 r. P-11. W chwili wybuchu wojny była już samolotem przestarzałym. Niemniej jednak polscy piloci odnieśli na niej szereg sukcesów, w walce z hitlerowskimi Messerschmittami.

wego Lotnictwa. Z tej właśnie okazji zorganizowano w Krakowie wystawę sprzętu lotniczego, będącą pobieżnym przeglądem postępu w naszym lotnictwie i jego tradycji. Nie jest to pełny prze-

bieżnik. Tu znalazł wreszcie siedzibę pułk lotnictwa bombowego „Kraków”. Otwarcie wystawy, które nastąpiło w ub. niedzielę na czyżńskim lotnisku, zaszczytali swą obecnością dowódcy



Goście w czasie zwiedzania wystawy. Na dalszym planie Tu-2, bombowiec z okresu ostatniej wojny.

gląd — nie mniej jednak demonstrowane eksponaty obejmują najważniejsze typy samolotów i szybowców, jakie stanowiły wyposażenie polskiego lotnictwa w okresie XX-lecia PRL.

Wystawę zorganizowano w Krakowie — mieście, które „dużymi literami” zapisało się w historii rozwoju naszego lotnictwa. Tutaj wleciał w niebo jeden z pierwszych w świecie balonów wypuszczony przez profesorów Wszechnicy

sił powietrznych ZSRR, główny marszałek lotnictwa Konstantin Wierszynin, Główny Inspektor Lotnictwa PRL gen. Raczkowski oraz D-ca Obrony Powietrznej Kraju gen. Mankiewicz.

Wystawa czynna będzie codziennie do dnia 30 września br. Zachęcamy wszystkich Nowohucian do obejrzenia tej naprawdę bardzo interesującej ekspozycji.

Tekst i fot. S. GAWLIŃSKI





Od kilku dni na dziedzińcu budynku „S” Centrum Administracyjnego HIL stoi ruchomy ambulans rentgenowski ZLZ. W samochodzie tym wykonywane są małobrazkowe zdjęcia Rtg klatki piersiowej. W ten sposób, prawie zupełnie bez odrywania się od zajęć badani są pracownicy huty przez personel ZLZ. Po wykonaniu swego zadania, ruchomy ambulans rentgenowski przeniesiony zostanie w inny rejon kombinatu. Foto: ST. GAWLIŃSKI

Organa Milicji Obywatelskiej natrafiły niedawno na ślady systematycznych kradzieży z terenu Huty im. Lenina złomu użytkowego żelaza i stali. Kradziony metal sprzedawany był następnie w okolicznych punktach skupu złomu. W stosunku do sprawców tych kradzieży prowadzo-

### Czy nie można zapobiec kradzieży złomu?

ne jest przez władze śledztwo, winni zostaną ukarani.

Sprawa ma jednak inny jeszcze aspekt. Kradzieże złomu użytkowego metali były możliwe m. in. dlatego, że zaniechana została właściwa kontrola oraz nadzór przez osoby odpowiedzialne w hucie za gospodarkę złomem na wydziałach. Słowem, w istniejącej szczylny organizacji w tym zakresie na kombinacie, wślizgnął się złodziej, wykorzystujący nieuwagę i beztroskę naszych pracowników, związanych z gospodarką złomem, a także, co tu mówić, nieprzestrzeżenie przez nich ustaleń i przepisów.

O wynikach prowadzonego śledztwa poinformujemy naszych Czytelników po jego zakończeniu. W tej chwili trzeba zwrócić pilną uwagę i wyostriżyć naszą czujność, aby stworzyć takie warunki oraz taki system kontroli, który by wykluczył raz na zawsze możliwość machinacji ze złomem, czy też jego kradzieży.

Każdy wagon, w którym wywozi się na hałdę śmieci i gruz powinien być skrupulatnie kontrolowany czy nie ma w nim złomu. Mówi o tym wyraźnie pismo okólnie DN wydane 13 sierpnia br. Jednak okazuje się, że jeszcze i dziś — po uwiązaniu kradzieży i po — zdawałoby się — zaostrożeniu czujności, zdarzają się wypadki karygodnej beztroski. Oto np. w dniu 21 bm. zakwestionowano na hałdzie śmieciowej 8 wagonów, wypełnionych gruzem. Znalaziono w nich — pod warstwą śmieci, złom użytkowy i nieużytkowy, w ilości od 1,5 do 2 ton. Wagony te zostały skierowane na hałdę m. in. przez Wydział Walcowni Wstępne, Stalownię i Wydział W-73. Czy jesteśmy aż tak bogaci, aby złom, który można po prostu zużyć do produkcji, wyrzucić na śmieci? Czy to jest gospodarność i właściwa troska o nasze wspólne mienie?

Wypadki, które podaliśmy wyżej, zwracają jeszcze raz uwagę na problem złomu w naszej hucie. Kontroli i nadzoru nigdy nie jest za dużo. (jd)

## Ponad stan, czyli o godzinach nadliczbowych

Problem godzin nadliczbowych istnieje wprawdzie nie tylko w naszej hucie, ale ze względu na ogrom produkcji HIL, zjawisko to szczególnie jaskrawo występuje właśnie u nas. Nie nowe to zagadnienie, że godziny nadliczbowe mogą występować jedynie w sporadycznych, uzasadnionych przypadkach, np. w razie awarii urządzeń, zagrażającej produkcji. Wszyscy powinni też wiedzieć o tym, że na każdorazowe przekraczanie normalnych godzin pracy potrzebne jest zezwolenie dyrektora huty oraz Rady Zakładowej. To w teorii, a jak w praktyce?

Dzieje się niestety tak, że wymienione władze stawiane są przed faktem dokonanym. Godziny nadliczbowe zostały przeprowadzane, trzeba za nie zapłacić, chociaż limit nie zawsze już na to pozwala. Tak np. w I półroczu pracownicy fizyczny HIL przepracowali 284.125 godzin nadliczbowych z puli rezerwowej. Ciekawy jest również ten fakt, że w godzinach limitowanych w ruchu ciągłym zauważa się nie wykonywanie zaplanowanych godzin przez poszczególne wydziały, natomiast sytuacja wygląda odwrotnie, gdy chodzi o rezerwową pulę godzin.

Niestety prawie wszystkie wydziały huty przekraczają przysługujące im godziny nadliczbowe. Przekroczono je w I półroczu o 2101 godzin, przy czym „przodują” w tym także wydziały, jak: Transport Samochodowy, Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny, Wydział Magazynów i Walcownia Wstępna. W tych wydziałach, jak wykazała kontrola i analiza sytuacji, nie przestrzegano się ustawy o czasie pracy. Załogi są tutaj zatrudniane w godzinach nadliczbowych systematycznie od kilku lat.

Nie trzeba długo rozwodzić się nad szkodliwością tego zjawiska. Pomijając względy finansowe huty, pracownicy zatrudniani przez więcej niż 8 godzin dziennie, są przemęczeni i bardziej niż inni narażeni na choroby i wypadki przy pracy. Z pewnością nie wychodzi na dobre tak długa praca, jak np. niektórych kierowników z W-96. Trzech z nich przepracowało w ciągu 12 dni lipca od 134 do 165 godzin. Podobna sytuacja istnieje w pozostałych trzech

wydziałach, które wymieniliśmy.

Z tą kapitalną dla huty i załogi sprawą wiąże się tzw. obieg wniosków o przyznanie dodatkowych godzin. Wnioski te wnoszą do Rady Zakładowej z reguły dopiero w ostatniej dekadzie miesiąca, czyli praktycznie już po przeprowadzeniu godzin nadliczbowych. Pracownicy zatrudniani są ponad normę niezależnie od tego, czy wydział uzyskał na to zgodę Rady, czy też nie.

Nie chodzi tu tylko o pracowników fizycznych. Przekroczenia występują też w administracji, wśród pracowników umysłowych. Rekord w tym względzie pobili w I półroczu PT w Dziale Produkcji, przekraczając prawie o 100 proc. przyznane godziny nadliczbowe. Przekroczyli je także, chociaż w dużo mniejszym stopniu, pracownicy umysłowi Wydziału Rur Zgrzewanych i Walcowni Wspólnych.

Temat ten szeroko był omawiany na niedawnym posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej z udziałem dyrektora pracy inż. mgr St. Suchońskiego. Wystąpienie przewodniczącego RZ tow. J. Stefánika przychyliło się do skonkretyzowania szeregu wniosków, które w efekcie powinny przynieść poprawę w niepokojącym stanie godzin nadliczbowych w hucie. Do tej sprawy powrócimy jeszcze w jednym z najbliższych numerów „Głosu”. (dr)

# Czy można uniknąć wypadków w hucie?

Stale wysiłki czynione w HIL dla poprawy warunków pracy hutników przynoszą coraz lepsze rezultaty. Najlepszym odzwierciedleniem w tym zakresie są wskaźniki odnoszące się do danych wypadkowych.

Szczególnie korzystne wyniki osiągnięto ostatnio w lipcu br., kiedy to zanotowano spadek ogólnej ilości wypadków (w porównaniu z tym samym okresem ubr.) o 51 proc. Wypadki lekkie uległy obniżeniu o 44 proc., a ciężkie nawet o 50 proc. Zanotowano także spadek ilości straconych dni z tytułu chorób po wypadkach przy pracy o 14 proc. Wskaźnik częstotliwości wypadków ukształtował się w lipcu w skali huty na poziomie 1,9. Jest to najlepszy rezultat, jaki kiedykolwiek był rejestrowany w naszej hucie.

Spróbujmy dokonać również krótkiego podsumowania danych wypadkowych za okres siedmiu miesięcy br. Na przestrzeni tych miesięcy ogólna ilość wypadków spadła o 20 proc. Wypadki ciężkie obniżyły się o 10 proc., lekkie o 22 proc. a stracone dni o ponad 2000 tj. o 17 proc. Co najbardziej cieszy — to wydatny spadek wypadków śmiertelnych i inwalidzkich (o 72 oraz o 43 proc.). Współczynnik częstotliwości wypadków za siedem miesięcy obniżono z 3,8 na 2,7 a więc o 29 proc.

Najlepsze wyniki w zakresie obniżki wypadków zanotowano w wydziałach: Aglomerownia — obniżka wypadków o 80 proc., Walcownia Zimna Błach — obniżka wypadków o 59 proc., Walcownia Gor. Błach — obniżka wypadków o 56 proc., Stalownia — obniżka wypadków o 49 proc., Wydział GI Energetyka — obniżka wypadków o 40 proc., Wielkie Piece — obniżka wypadków o 24 proc., Transport Kolejowy — obniżka wypadków o 16 proc.

Wydane ostatnio polecenie służbowe Dyrektora Naczelnego HIL nr 95 z dnia 14 sierpnia 1964 r. w sprawie oceny i poprawy stanu bhp w hucie, zobowiązuje do przeprowadzenia w okresie od 15 sierpnia do 15 października br. kontroli, analizy i oceny warunków bhp w zakładach i wydziałach w zakresie zagadnień: bezpieczeństwa, higieny procesów produkcyjnych, porządku i czystości, a także oceny spraw współpracy międzyzwiązkowej, kultury pracy i propagandy bhp.

Do wykonania polecenia powołano zespoły koordynujące oraz roboty z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnych i związkowych, służby zdrowia ZLZ, ZMS, NOT — co jest niewątpliwie ręką dalszego skutecznego działania w zakresie poprawy warunków ochrony pracy.

Całość materiałów zostanie przeanalizowana przez Komisję Główną dla opracowania odpowiednich poleceń Dyrektora i zbiorczego planu poprawy stanu bhp.

Dla przeciwdziałania wypadkom z udziałem pracowników przy eksploatacji, konserwacji i remon-

tach urządzeń gazowych, wydano pismo okólnie Dyrektora Technicznego HIL z 12. 8. br. zobowiązujące do przeprowadzenia szkoleń, uzupełnienia instrukcji, kontroli zabezpieczeń stosowanych przy pracach gazo-niebezpiecznych itp.

Należy sądzić, że kompleksowe współdziałanie służby bhp, społecznej inspekcji pracy z dozorem i załogą wydziałów, winno przyczynić się do jeszcze pełniejszego efektu w zakresie poprawy warunków bhp. K.K.

## Z problemów bhp Z gazem trzeba ostrożnie

Huta im. Lenina należy do tych zakładów przemysłowych, w których zagadnienia związane z bezpieczeństwem pracy przy urządzeniach gazowych postawione są na właściwym, dobrym poziomie. Jednak w związku z tym, że w czerwcu i lipcu br. zdarzyły się poważne wypadki z udziałem gazem pracowników w hutach „Florian” i „Dzierżyński”, ukazało się u nas pismo okólnie nr 7 dyrektora technicznego HIL w sprawie poprawy warunków bezpieczeństwa pracy przy eksploatacji, konserwacji i remontach urządzeń gazowych.

Do realizacji poleceń przystąpiono energicznie i bez zwłoki. 20 sierpnia odbył się w GOP-ie instruktaż z dziedziny prac gazo-niebezpiecznych i ratownictwa gazowego dla pracowników dozoru z wydziałów HIL. Wykpano również polecenia, dotyczące Wydziału Gazowego i Działu bhp.

Odkryto się m. in. seminarium dla wszystkich kierowników wydziałów, przeprowadzono kontrolę wykonanych robót przy urządzeniach gazowych. Okazało się, że najmniej usterek wykryto w Aglomerowni, natomiast w innych wydziałach zaobserwowano głównie uchybienia natury formalnej, dotyczące ewidencji remontów urządzeń itp.

Następne polecenia dotyczą kontroli instrukcji w sprawie prac gazowych, szczególnie niebezpiecznych i powtarzalnych oraz uaktualnienia tych instrukcji pod kątem obecnych potrzeb. Dalej — przeprowadzone być muszą egzaminy ze znajomości instrukcji dla służby energetycznej. Konieczne jest także przeanalizowanie flisiel sprzętu ratowniczego oraz składu leśniczego drużyny ratownictwa gazowego. Chodzi tu o wytypowanie dalszych pracowników na kurs ratownictwa. (dr)

## Czytelnicy piszą W sprawie zaszeregowania

Czytelnicy, którzy nadesłali ostatnio listy do naszej redakcji, poruszają w nich sprawy, będące przedmiotem zainteresowania wielu pracowników kombinatu. Chodzi o problem zaszeregowania po odbyciu wstępnego stażu pracy.

Zwróciliśmy się więc do kierownika Działu Normowania i Organizacji Pracy DZ — inż. JANA FRĄCZKA, który udzielił nam autorystycznych wyjaśnień. KAZIMIERZ HORYN, zamieszkały w Nowej Hucie, os. Stalowe 16 A/92 jest autorem jednego z listów.

Po ukończeniu Szkoły Rzemiosł Budowlanych został przyjęty do pracy w hucie — na wstępny staż. Po ukończeniu kilkumiesięcznego stażu złożył egzamin z dobrym wynikiem. Grupa, która następnie uzyskała — została mu wypłacona dopiero w miesiącu po złożeniu egzaminu — zresztą zgodnie z angażem. Nazemu Czytelnikowi chodzi więc o wyjaśnienie, czy jego wypłata została prawidłowo sporządzona, czy też należy mu się wyrównanie za ten jeden miesiąc, między egzaminem, a otrzymaniem angażu. Informujemy więc: zaszeregowanie liczy się od momentu otrzymania angażu, a nie złożenia egzaminu. Oczywiście byłoby idealnie, gdyby natychmiast, w ślad za zdaniem egzaminem otrzymanym taki angaż. Ze względu jednak na dużą ilość zatrudnionych w hucie jest to niemożliwe.



# Marnotrawstwo i nieporządek — temat niewyczerpany

W samochodzie jest nas trzech. Dwu inspektorów i ja — fotoreporter. Jedziemy szukać w wydziałach huty tego, czego tam być nie powinno, konkretnie bałaganu oraz marnotrawstwa materiału i sprzętu.

Tym razem z głównej, pięk-

nie utrzymanej drogi wiodącej w kierunku W. Pieców zakręcimy w stronę Siłowni. Różnica szalona. Plac budowy. Po bokach drogi pełno żelaza i drzewa (jak wszędzie zresztą). Jakaś spawarka przykryta blachą z rozbitej beczki (czy tak powinno być?), droga co-

raz gorsza. Dojeżdżamy na tzw. „zaplecze” Siłowni, czyli tam gdzie na ogół nie docierają wycieczki, delegacje, a sądzić, że i oko kierownika Wydziału też. Zatrzymujemy się koło czegoś, co ma być składem, czy magazynem kabli. Leżą sobie pod gołym nie-

bem, jedne na bębnoch, inne tylko zrolowane i rzucone na ziemię (fot. 1), obok kupa śmieci i jakieś urządzenia elektryczne (fot. 2). Też słońce je grzeje, deszcz moczy i wiatr suszy. A cała „zabawa” kosztuje ciężkie pieniądze, których chyba szkoda się pozbywać w ten sposób. Spoza budki wychodzi człowiek. „Co tu robicie?” — pyta inspektor. Nie umie odpowiedzieć. Jaka się, kreć!... Niby zaspany, a w ręce kawałek blachy odwinętej z kabla.

Tyle na dziś. Za tydzień następny wydział. Ale może przez ten czas inne wydziały przygotowują się na naszą wizytę i będzie można napisać o nich inaczej, niż tym razem o Siłowni?

Tekst i foto: S. GAWLIŃSKI



(1)

(2)

## Pochwały dla hutników odbywających służbę wojskową

Bardzo często jednostki wojskowe przesyłają na adres Dyrekcji Huty im. Lenina listy pochwalne, wyrażające uznanie dla postawy służbowej, dyscyplinowania, sumiennosci i obowiązkowości rezerwistów-pracowników HIL, którzy odbywają służbę wojskową. Charakterystyczne jest właśnie to, że listy pochwalne z jednostek wojskowych wyróżniają w swojej treści ludzi, których opinia zawodowa z jedno-

stek, zatrudniających w HIL, jest również pozytywna i godna podkreślenia.

Ostatnio na ręce dyrektora pracy wpłynęły dwa listy pochwalne z Jednostki Wojskowej, w której ćwiczenia odbywali oficjeralnie rezerwy:

por. Zygmunt Matuszewski — st. technik — technolog Oddziału Przewozów Surowcowych Transportu Kolejowego HIL i ppor. Alojzy Grzegorzczak — I rozlewacz z Wydziału Stalowni Martenowskiej.

Jak przewiduje reguła i tym razem pochwały z jednostki wojskowej dotyczyły ludzi cieszących się dobrą opinią w miejscu pracy. „ES-EM”



# SPOTKAMY SIĘ W CYRKU

Oczekiwany w Krakowie reprezentacyjny cyrk polski „Poznań” rozbił niedawno namiot na Rondzie — a więc ku zachęce Nowej Huty, pośrodku drogi między nią a Krakowem starym. I pojaśniało w tym nienajlepiej oświetlonym na co dzień miejscu od świateł cyrkowych i od świątecznych ubrań, w które przyobleka się krakowska publiczność — dla podkreślenia, że przyjazd cyrku, to przecież niemal ludowe święto.

A cyrk ten jest naprawdę, cyrkiem ze wszystkim, czego w tego rodzaju przybytkach poszukujemy. Z dobrymi artystami i świetnie tresowanymi



Tańczą... konie arabskie

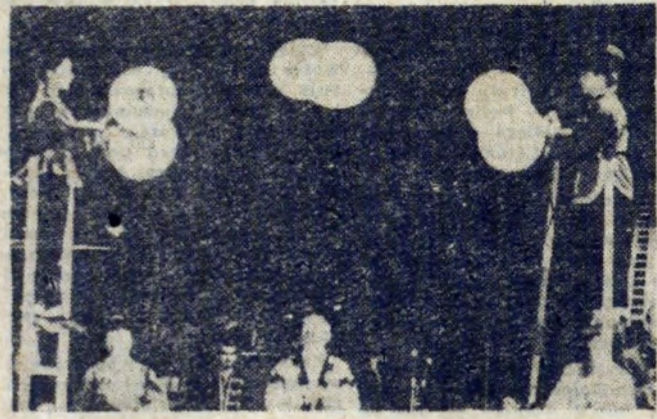
całą część spektaklu, jego aktorzy grają swoje role bez zadržu.

Program został urozmaicony występami artystów zagra-

przypominają nam wspaniałe cyrki radzieckie, które oglądaliśmy swego czasu w naszym mieście. Duet Albert z Węgier budzi szmer podziwu i dreszcz strachu: noże fruują po arenie, lasso śmiga jak na dzikim Zachodzie (ongis), lecz wszystko kończy się happy endem, czyli miłym uśmiechem partnerki niestychanie zrecznego Węgra.

Reszta naszego zespołu dorównuje na ogół do poziomu wymienionych numerów, przy czym warto podkreślić udane w przeważającej części wykonanie tekstów przez komików Janusza Castello i Jakubę Wiszniewskiego. Obyło się bez płaskich dowcipów, a jednak humor jest i to dubeltowy. Naprawdę beztrudno i przyjemnie spędzony czas, warto się jednak pośpieszyć z pójściem do cyrku, bo wiadomo, że na zawsze z nami nie zostanie.

I. KOZ.

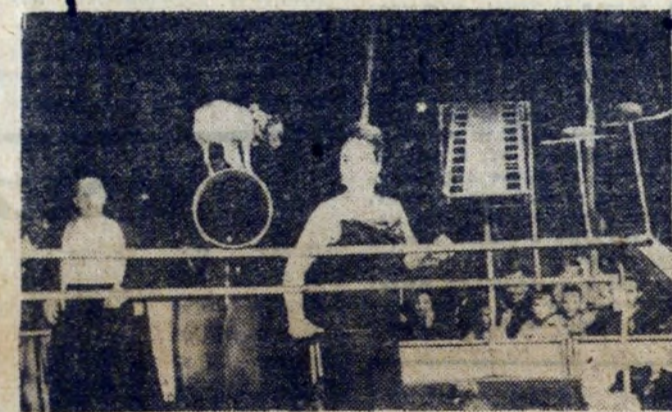


Numer chiński w wykonaniu polskiego zespołu.

zwierzętami. Z muzyką i humorem. Z dreszczykiem emocji. Nie wierzycie, to sprawdźcie, ceny biletów przystępne, przedstawienia odbywają się codziennie — a w soboty i niedziele nawet dwa razy w ciągu popołudnia i wieczora.

Największą atrakcją stanowią dwa numery popisowe ze zwierzętami. Wspaniałe lwy wyćwiczone jak posłuszne małpki przez T. Maciejewskiego człowieka o żelaznych nerwach i konie, śliczne arabskie koniki, kierowane umiejętnie przez J. Nowotnego. A do tego trzeba jeszcze dodać przemiłe, tresowane psy, tańczące nawet krakowiaki i sympatyczne wielce czekopodobne małpki, wyprawiające różne sztuczki pod kierownictwem duetu Niemców. Słowem duże brawa za całą „zwierzę-

nicznych, dobrego tria na harmonijkach ustnych Opti, zespołu radzieckiego Obruczesznicową. (Ich „Gry ikaryjskie”



Psie akrobacje podobały się szczególnie.

## Ze sportu

### Znów dwa mecze piłkarzy

W najbliższych dniach piłkarze Hutnika rozegrają dwa kolejne spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej. W niedzielę 30 sierpnia zmierzą się z rezerwą Cracovii (początek meczu o godzinie 11.00), a w czwartek 3 września spotkają się w zaległym meczu ze Skawą Wadowice (początek o godzinie 17.00). Oba spotkania odbędą się na stadionie Hutnika na Suchych Stawach.

W ubiegłą sobotę zespół Hutnika zaskoczył światną postawą zarówno swoich sympatyków, jak i wszystkich kibiców, interesujących się rozgrywkami w krakowskiej lidze okręgowej. 12 bramek w jednym meczu — to wynik, którego dawno nie notowano w kronikach Hutnika, jak i w ogóle w piłkarskich rozgrywkach o mistrzostwo punkty.

W pojedynku z Hutnikiem Trzebnia nowohucianie zademonstrowali taktykę, jakiej od nich od dawna oczekiwaliśmy; od pierwszego gwizdka sędziego ruszyli do huraganowego ataku. Były błyskawiczne akcje, piłka raz po raz dochodziła do przedpolia przeciwników, a i celnych strzałów nie brakowało. Akcje były przemę-

ślane a podania niestychanie precyzyjne. Rzecz tym bardziej godna uznania, że mecz odbywał się w trudnych warunkach, na mokrym boisku. Defensywa zespołu trzebnickiego była po prostu bezradna. Rezultat już po kilkunastu minutach był przesądzony.

Do przerwy zespół Hutnika strzelił 10 bramek — średnio co 4 i pół minuty padała bramka. Po zmianie nowohucianie świadomie zwolnili tempo, mając w perspektywie trudny czwartkowy mecz z Unią w Tarnowie. Ale kibice, jak to kibice, głośno zaczęli się domagać pełnego tużnia. „Zamówienie” zostało zrealizowane. Po ładnej akcji całego ataku Kowalczyk strzelił jedenaście gola. W pewnym momencie piłka znalazła się między bramkarzem i obrońcą zespołu Trzebnia. Nim jednak zdecydował się kto ma interweniować, w sprawę wdał się Drodziak i posłał piłkę do bramki, pięcioletni ostatecznie rekordowe zwycięstwo swego zespołu.

Niestety, był to jednorazowy „wyskok” o czym przekonaliśmy się w czwartek w Tarnowie.

Tym bardziej, że w końcówce startowała dobra para Jaroszewicz — Chorabik. Niestety zawiedli, nie potrafili wywalczyć nawet wyniku remisowego. Jaroszewicz był drugi na mecie a Chorabik ostatni. Bieg wygrał Start w stosunku 4:2 a tym samym cały mecz zakończył się remisem 3:3 i podziałem punktów.

W ostatnim decydującym biegu zawodnicy słabo wystartowali. Na żuźlu — jak wiadomo — dobry start „tyńfa wart”. O tym cały zespół musi pamiętać zwłaszcza podczas niedzielnego meczu. Włókniarz Częstochowa prowadzi w tej chwili w II-ligowej tabeli i jest najpoważniejszym kandydatem do automatycznego awansu do ekstraklasy (który przysługuje tylko mistrzowi II ligi, natomiast wicemistrz będzie musiał toczyć dodatkowe boje z przed-

ostatnim zespołem I ligi). Wanda nie jest jednak bez szans w tym meczu. Zwłaszcza, że w jej barwach wystąpi znów Korus, który przyszedł już do siebie po upadku na torze w Zielonej Górze. W każdym razie mecz zapowiada się bardzo atrakcyjnie a walka nowohucian z tej klasy przeciwnikiem co Rurarz czy Kasperak na pewno dostarczy widowni sporo emocji.

Początek meczu Wanda — Włókniarz Częstochowa w niedzielę o godzinie 17.30.

### Czy Słowakiewicz wystąpi w Tokio?

W ubiegłym tygodniu 13 polskich bokserów otrzymało z rąk sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego „pięć kółko olimpijskie”. Wyróżnienie to przypadło również w dziedzinie pięściarstwa Hutnikowi Lucjanowi Słowakiewiczowi.

Skład polskiej ekipy bokserskiej na Igrzyska w Tokio nie jest jeszcze ustalony. Wiadomo jedynie, że nie osadzimy kategorii ciężkiej. Wśród trzynastki uhonorowanej piątym kółkiem nie ma również pięściarza boksującego normalnie w wadze lekko-średniej. Ale kulturowe wieści mówią, że w kategorii lekko-średniej ma wystąpić w Tokio właśnie Lucjan Słowakiewicz, który ponoć potrafi osiągnąć limit tej kategorii. Gdyby ta kombinacja doszła do skutku, Słowakiewicz byłby zapewne jedynym reprezentantem sportu Nowej Huty na Igrzyskach Olimpijskich.

Kadra polskich bokserów przebywa obecnie na zgrupowaniu w Cetniewie. Z Hutnika, poza Słowakiewiczem, trenują tam również Kaım, Dragan i Jędrzejewski. Natomiast reszta drużyny Hutnika wyjedzie w najbliższą środę na klubowy obóz szkoleniowo-kondycyjny — również do Cetniewa, gdzie pozostanie aż do meczu z Wybrzeżem w Gdańsku (30 września).

### TURNIEJ SIATKÓWKI DRUŻYN ZAKŁADOWYCH

W najbliższy piątek w sali Hutnika przy ul. Bulwarowej 16 roz-

### Zapraszamy do Klubu „Ewa”

Pod patronatem naszej Rady Kobiectej i Ligi Kobiet odbywały się w ub. sezonie bardzo atrakcyjne, cieszące się dużym powodzeniem spotkania w dawnym Domu Kobiectej, a obecnie w Klubie „Ewa” w osiedlu Uroczym. Obecnie, po letniej przerwie, spotkania te zostają wznowione — w najbliższą środę 2 września o godz. 17. Tym razem miłe zebranie kobiet (i nie tylko) przy czarnej kawie uprzyjemni występ znanego już w Nowej Hucie zespołu ZDK „Czarne koty”. W programie przewiduje się wspólne śpiewanie piosenek, będzie można także zatańczyć przy dobrej muzyce. A więc w kameralnym nastroju — prawdziwie koleżeńskie spotkanie, na które zapraszamy wszystkich chętnych.

Przypominamy, że w każdej następnej środę można się spotkać w Klubie „Ewa”, gdzie co tydzień daje występ inny zespół muzyczny. Zaglądajcie choć raz a zostaniecie z pewnością stałymi bywalcami Klubu.

(dr)

### Dożynki w Luboczy, Grebałowie i Chałupkach

W nowohuckich gromadach organizowane są obecnie tradycyjne uroczystości dożynkowe. Imprezy te odbyły się już w Ruszczy, Krzesławicach i Mogile. W najbliższą niedzielę, 30 sierpnia przewiduje się zorganizowanie dożynek w Luboczy, Grebałowie i Chałupkach. Szczególnie starannie przygotowują się do tych uroczystości mieszkańcy Luboczy, którzy po raz pierwszy urządzają w swojej gromadzie dożynki. Odbędą się one w nowej, bo otwartej w maju br. świetlicy, wybudowanej w czynie społecznym.

Uroczystości dożynkowe w Luboczy, w których weźmie udział zespół artystyczny gromady, rozpoczyna się o godz. 15. W imieniu organizatorów, serdecznie zapraszamy na dożynki. (bs)

Po wakacyjnym okresie zaledwie niemal administracyjnej działalności Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w naszej hucie — przystąpiło do wzmożonej działalności. Zebranie Rady Naukowo Technicznej SITPH pod przewod-

ba rozwijać i tworzyć, a pomocą w tym zakresie są stowarzyszenia NOT.

Niestety — jak wykazała analiza Rady Naukowo-Technicznej — słuszną inicjatywą została w wielu wypadkach zaniedbana. Stosunkowo dobrą działalność wykazały sek-

### Z notatnika NOT-owca

## Technicy o technice

niectwem mgr inż. J. Przeworskiego dokonało szczegółowej analizy uchwał Komitetu Porozumiewawczego NOT w sprawie utworzenia branżowych sekcji naukowych, które winny grupować inżynierów i techników jednej specjalności. Na tej podstawie powołano do życia sekcję wielkopiecowa, stalownicza, walcowniczą, mechanizacji hutnictwa, laboratoryjną, transportową, energetyczną, koksowniczą, materiałów ogniotrwałych, odlewniczą i ekonomiczną.

Dzięki wprowadzonej innowacji, każdy członek SITPH ma szerokie możliwości korzystania z najnowszych osiągnięć nauki i wiedzy technicznej. Trzeba tutaj podkreślić, że w obecnym okresie rozwoju techniki, każdy inżynier musi na bieżąco prowadzić samokształcenie, gdyż w przeciwnym wypadku pozostanie poza burtą techniki. Nasza huta ma wszelkie możliwości utrzymania prymatu w rozwoju techniki, lecz żaden inżynier czy technik nie może przyglądać się tylko nowej technice. Nową techniką trze-

oje wielkopiecowa, stalownicza i kilka innych. Natomiast bezowocnie stracono czas w sekcjach, które winny wieść prym w rozwoju techniki, jak na przykład sekcja mechanizacji hutnictwa; sekcja laboratoryjna i sekcja transportu.

W tej sytuacji Rada NT powołała na przewodniczącego sekcji mechanizacji hutnictwa doświadczoną praktyka mgr inż. Zbigniewa Kondrackiego, który niejedno usprawnienie wprowadził w naszej hucie. Liczymy więc na ożywienie działalności w szerszym gronie wśród kolegów inżynierów i techników.

Mgr inż. TYMOTEUZ KRÓL  
czł. Rady NT—SITPH

### KLUB NOT OTWARTY OD 1 WRZEŚNIA

Przypominamy członkom i sympatykom NOT-u, że Klub Technika w Nowej Hucie os. Centrum C bl. 10 — będzie otwarty od 1-go września br. w godzinach między 17 a 22. Czynną będzie również kawiarnia — serdecznie zapraszamy.

## Co się dzieje z basenem?

Bardzo długo czekaliśmy na otwarcie basenu kąpielowego w Nowej Hucie. I wreszcie w lipcu br. przyszła upragniona chwila: basen został przekazany do użytku mieszkańcom dzielnicy. Niestety radość nie trwała długo. Już po kilku dniach spuszczone wodę i zaczęło się usuwanie usterek.

Jak nas informuje Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN, obecnie kończy się likwidowanie braków, zaistniałych zresztą w dużej mierze z winy użytkowników basenu. PBM wyrównało już zapadnięte płyty wokół basenu, szereg drobnych prac wykonywało PRE i Wydział Gospodarki Komunalnej. W tej chwili DZBM przeprowadza ogrodzenie kąpieliska siatką. A kiedy nastąpi ponowne otwarcie basenu? To przecież jest chyba najistotniejsze dla amatorów kąpeli.

Otóż basen ma być przekazany do użytku z końcem bm. Przewiduje się wprowadzenie biletów wstępu. Gotowa jest również szatnia, gdzie poza tym znalazły pomieszczenia — pokój dla lekarza, ratownika oraz kawiarnia. Na jeden rok basen został przejęty przez Krakowski Komitet Kultury Fizycznej, poczym opiekę nad tym obiektem objąć ma ponownie dzielnica.

Istnieje już plan zabudowy całego zalewu, jako kompleksu letnich obiektów sportowych. Kolejny basen ma być wybudowany obok obecnego, w kierunku zalewu. Projekt wytyczył już teren nowej budowy, a RN m. Krakowa przeznacza na ten cel 1,5 mln złotych. Drugi basen budowany będzie również w czynie społecznym, głównie przez PPB HiL oraz inne przedsiębiorstwa z terenu Nowej Huty. HiL zadeklarowała dostarczenie ok. 40 ton stali, potrzebnej do budowy. Rozpoczęcie prac ziemnych nastąpi prawdopodobnie jesienią w tym roku. Mamy nadzieję, że ta budowa nie potrwa już tak długo. Mamy przecież pewne doświadczenia...

(bs)

GRUPA I		
1. Walcownia Goraca	7	12 15:4
2. Główny Energetyk	7	11 21:4
3. Wydz. Mech.-Konstr.	7	10 12:7
4. Zakład Kokschem.	7	7 10:8
5. Zakład Mat. Ogn.	7	7 12:14
6. Wydział Rur	7	5 10:14
7. Wydział Rem. Masz.	7	4 7:15
8. Wydz. Przet. Żuźla	7	0 1:22

GRUPA II		
1. Walcownia Zimna	8	13 16:8
2. HPR	8	12 11:6
3. Odlewnie	8	11 16:7
4. Stalownia	7	9 16:9
5. Transport Kolej.	7	7 18:8
6. Walcownie Wstępne	7	7 19:10
7. Aglomerownia	8	4 6:26
8. Wielkie Piece	8	3 5:34
9. Dyrekcja Techn.	7	2 3:13

W grupie drugiej pozostały jeszcze do rozegrania dwa spotkania: Transport Kolejowy — Walcownie Wstępne oraz Stalownia — Dyrekcja Techniczna. Pierwsze z nich będzie miało duży ciężar gatunkowy, gdyż od jego wyniku zależy, która z tych dwóch drużyn zajmie piątą miejsce a tym samym znajdzie się w przyszłym roku w I lidze. Zespół kolejarzy jest w lepszej sytuacji, gdyż do utrzymania piątej lokaty wystarczy mu remis. Natomiast walcownikom do „pełni szczęścia” potrzebne jest zwycięstwo. W drugim meczu Stalownia dążyć będzie do wysokiego zwycięstwa (różnica co najmniej trzech bramek).

Oba te spotkania odbędą się w poniedziałek 31 sierpnia.

### SUKCESY KOLARZY W WYŚCIGU O PUCHAR WISŁOKI

W Dębicy odbył się w ostatnią niedzielę wyścig kolarski o Puchar Wisłoki, w którym startowali również zawodnicy Hutnika. Występ ich zakończył się pełnym sukcesem. Kierownictwo sekcji wysłało do Dębicy młodych kolarzy, którzy wzięli udział w wyścigu na dystansie 100 km dla licencji III oraz w wyścigu na dystansie 70 km dla licencji młodzieżowej. W obu wyścigach o bardzo dobrym rezultacie. Na dystansie 100 km pierwsze miejsce zajął Aleksander Nowak z Hutnika w czasie 2,39,04 przed swym kolegą klubowym Zbigniewem Leńniakiem (ten sam czas), Janem Madejem z Lublińki (2,33,08) i Marianem Pzdalskim z Hutnika (2,35,08).

Na dystansie 70 km zwyciężył również kolarz Hutnika Wiesław Piekarczyk (2,04,62) przed Bonzdem Koraszewskim również z Hutnika (ten sam wynik) i Jerzym Klimkiem z Wisłoki Dębica (2,09,15).

Wyścigi o Puchar Wisłoki były bardzo licnie obsadzone przez zawodników klubów województwa rzęsowskiego i lubelskiego. Sukces zespołu Hutnika jest więc tym bardziej godny odnotowania.

### XI Igrzyska Sportowe HiL

(Dokończenie ze str. 1)

Stalownia — Transport Kolejowy 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: B. Gutliński, Z. Łapiński i L. Łapiński.

## Dobrze i źle o kioskach PPB HiL w Pleszowie

...że o dwóch, w których społeczna komisja kontroli z Mostostalu ujawniła pobieranie wyższych (niż należało) cen za piwo, a także wazenie towarów na źle wyregulowanej wadze. Wyższe ceny, tj. no 3 zł zamiast po 2,40 zł stosowały kioski: nr 21 prowadzony przez ob. A. Jaciuk i kiosk nr 33 — prowadzony

przez ob. I. Cygaro, u której w dodatku źle działała waga. Dobrą opinią klientów — a także i komisji kontroli — cieszą się kioski nr 35 i 40, znajdujące się na tym samym terenie co powyższe, tj. w pobliżu hoteli robotniczych Mostostalu w Pleszowie. Kioski te są prowadzone wzorowo i widać w nich troskę o dobro konsumentów. T. C



# Głos MŁODYCH

POD RED. J. Z.

## ZMS-owcy z HPR-u adaptują pomieszczenia Ogniska Młodych

Od dawna młodzi bywalcy Ogniska Młodych narzekali na to, że sala klubowo-imprezowa czynna jest tylko w godzinach wieczornych, a w związku z tym nie spełnia należycie zadania klubu z prawdziwego zdarzenia. A ponadto nie było mowy o tym, żeby tu coś zjeść w przerwie imprezy, po prostu nie dysponowano żadnym zapleczem. Ta sytuacja zmieniła się radykalnie w nowym sezonie.

Z inicjatywy organizacji ZMS w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, młodzi pracownicy HPR przystąpili w czynnie społecznym, po godzinach pracy, do adaptacji sali. Polega to na wyeksplorowaniu z niej pewnej części na bufet, co umożliwi podawanie posiłków barowych bywalcom klubu. Inicjatywa jest więc niezwykle cenna, słyszy się już zresztą głosy zadowolonych od wszystkich młodych pracowników HIL, którzy tak chętnie odwiedzali Ognisko Młodych, mimo wymienionych braków.

Jak informuje nas tow. Szlapa z ZDK, w przyszłości sala eksploatowana będzie przez cały dzień, zapewniając młodzieży miłe spędzenie czasu we własnym, prawdziwym klubie. Obok rozrywki — konsumpcja, gry i zabawy, miejsce dyskusji i przyjacielskich rozmów. A więc nie tylko imprezy i dansingi, jak do tej pory.

W ogóle szata Ogniska Młodych ulegnie w nowym sezonie korzystnej zmianie. Odnowiono całkowicie wnętrza, wymalowano ściany, usunięto usterki. Remontowi poddano również pomieszczenia, z których korzystają słuchacze Studium Wieczorowego AGH.

Do nowego sezonu jesienno już niedaleko. Mamy nadzieję, że ambitni ZMS-owcy z HPR pospieszają się z pracą, jak tylko to będzie możliwe. Przepuszczalnie w najbliższych dniach wszystkie roboty zostaną zakończone, a we wrześniu spotkamy się w świeżo odnowionym klubie na dobrej... kolacji! (dr)

## Młodzież w Swinoujściu

Kolonijny Ośrodek w Swinoujściu zamienił się w drugiej połowie sierpnia na obozowisko młodzieży hutniczej. Komitet Fabryczny ZMS zorganizował tu obóz szkoleniowo-wypoczynkowy, w którym udział biorą m. in.: grupa aktywni ZMS, młodzież Zasad-

niczej Szkoły Zawodowej i grupa młodych sportowców KS „Hutnik”.

Lokalizacja obozu i warunki do wypoczynku znakomite. Zresztą opisywanie tego miejsca wypoczynkowego HIL jest zbędne, gdyż znają go wszyscy hutnicy z relacji

swoich dzieci, a także reportaży zamieszczanych na naszych łamach.

Odwiedzając obóz ZMS-owski mieliśmy wyjątkowe szczęście. Pogoda w tym dniu dopisała jak rzadko — niestety — w sierpniu. Była niedziela 23 bm. Słońce przez cały dzień nie zachodziło za chmury. Od rana więc wszyscy żyli pod wrażeniem „dużego opalania”.

Program jednak przewidywał obozową spartakiadę. Na stadionie obok ośrodka stanęło na starcie ponad stu amatorów sportowych rozgrywek. Emocja ogromna. Kto będzie pierwszy na mecie biegu 100 m, kto najdalej pchnie kulę, kto okaże się najlepszym skoczkiem w dal i wzwwyż? — oto myśli, które dręczyły zarówno uczestników spartakiady jak i komendę obozu.

Zawody przebiegły zgodnie z planem i przyniosły wcale nieźle rezultaty. Skok w dal wygrał R. Kawa wynikiem 5.22 m, najlepszym w pchnięciu kulą był Andrzej Lesiakowski (wynik 14.30 m), a w biegu na 100 m zwyciężył Mieczysław Gil ustanawiając zdaje się swój życiowy rekord wynikiem 12 sek.

Ale na obozie są też dziewczęta. Ich także nie zabrakło na boisku. Jedne dopingowały, a kilka najbardziej usportowionych pobiegło 60 m. Zwyciężyła Barbara Pradel.

Wyniki osiągnięte przez „zawodników” nie są rezultatami mistrzowskimi, ale najważniejsze jest to, że impreza wciągnęła dużą grupę młodzieży.

Po spartakiadzie cały obóz wędruje na plażę, która w tym dniu jest szczególnie gorąca. Kąpiel w morzu i w promieniach słońca wypełniła program dnia. Wieczorem natomiast część młodsza uczestników obozu idzie do kina, zaś druga połowa — ta doroślejsza — na występ „Czerwonoczarownicy”, którzy „wpadli” akurat na jeden dzień do Swinoujścia. Występ się spodobał, było więc o czym mówić w powrotnej drodze.

(dokończenie na str. 7)

## Kącik PTTK

# Weź udział w Turystycznym Rajdzie Szlakami Lenina

Rajd Turystyczny Szlakami Lenina ma w naszym kraju ustaloną tradycję. Szczególnie w tej pięknej imprezie turystycznej masowo uczestniczą nasi hutnicy, którzy trzy razy zdobyli już puchar przechodni Zarządu Głównego CRZZ. Nie więc dziwnego, że ich ambicją jest utrzymanie nadal tej cennej nagrody. Zakłada się, że w br. w Rajdzie Przyjaźni uczestniczyć będzie ponad tysiąc turystów z Huty im. Lenina.

IX Ogólnopolski Rajd Szlakami Lenina organizują w ramach obchodów XX-lecia PRL Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych i Zarząd Okręgu PTTK w Krakowie przy współudziale Zarządu Wojewódzkiego TPPR i Rady Zakładowej Huty im. Lenina pod przewodnictwem CRZZ i Zarządu Głównego PTTK. W Rajdzie, który odbędzie się w dniach od 18 do 26 września br. mogą wziąć udział turyści początkujący i zaawansowani. Jego 22 trasy prowadzić będą malowniczymi szlakami Tatr i Podtatrza. Jedno, oraz wielodniowe, łatwe i trudniejsze trasy, dostarczą uczestnikom wiele miłych turystycznych i krajoznawczych wrażeń. W Rajdzie Przyjaźni mogą wziąć także udział turyści zmotoryzowani i kolarze, dla których organizuje się Turystyczny Rajd Samochodowo-Motocyklowy i Turystyczny Rajd Kolarski.

Celem Rajdu jest pogłębienie przyjaźni z narodami ZSRR, uczczenie pobytu W. I. Lenina w Podhaju, uczczenie XX-lecia PRL oraz poznanie piękna ojczystego kraju i podniesienie turystycznych kwalifikacji.

Zakończenie Rajdu przewidziane jest na dzień 26 września i odbędzie się w Zakopanem na Stadionie pod Krokwią i w Poroninie pod Pomnikiem W. I. Lenina. Najlepszym turystom organizatorzy wręczą pamiątkowe dyplomy, puchary i proporzki oraz nagrody rzeczowe w postaci sprzętu turystycznego.

Wszystkich pracowników naszej huty i członków ich rodzin, którzy chcą wziąć udział w Rajdzie

informujemy, że zgłoszenia przyjmują Zakładowy Oddział PTTK Huty im. Lenina. Dla orientacji podajemy kilka tras. M. in. wybrać się można na 3-dniową Wędrowkę ze Szczawnicy przez Studzionki do Nowego Targu i Poronina, z Mszany Dolnej, przez Rabkę, Turbacz do Nowego Targu, z Bukowiny przez Roztoke, Dolinę 5 Stawów, Halę Gąsienicową do Zakopanego, z Roztokei przez Morskie Oko, Jaszczurówkę, Nosal do Zakopanego, lub na trasy dwudniowe: Zakopane — Kuźnice — Kalatówki — Dolina Strążyńska — Zakopane, Kiry — Kopa Kondracka — Kalatówki — Przelaż Obłaz — Zakopane, Obława — Stare Wierchy — Bukowina — Nowy Targ, na trasy jednodniowe: Zakopane — Dolina Strążyńska — Dolina Białego — Zakopane, Kiry — Hala Miętusia — Dolina Strążyńska — Zakopane.

Trasy niezwykle malownicze i łatwe. Warto więc skompletować sprzęt i wybrać się na wędrowkę. Przejazd autobusami do Zakopanego i z powrotem bezpłatny, uczestnicy pokrywają tylko koszty noclegu i wpisowe w wysokości 10 złotych.

W Turystycznym Rajdzie Samochodowo-Motocyklowym mogą wziąć udział wszyscy posiadacze pojazdów mechanicznych. Rajd składać się będzie z trzech oddzielnych imprez, stanowiących jedną całość a to: rajdu patrolowego, dwudniowego rajdu turystycznego na wyznaczonych trasach i zjazdu gwiazdźdźstego.

Rajd patrolowy rozpocznie się 15 września o godzinie 16-tej równocześnie w trzech miejscowościach:

ciach: I — w Chełmie Lubelskim, II — w Kołobrzegu, III — w Turzowie. Meta znajdować się będzie w Poroninie.

Start do rajdu dwudniowego odbędzie się w dniu 18 września o godz. 16-tej w al. Puszkina i prowadzić będzie przez Bochnię — Nowy Sącz — Krościenko — Falstyn — Białkę do Zakopanego, lub przez Lipowic — Oświęcim — Nowy Targ — Dębno — Nową Białkę — Poronin do Zakopanego. Meta znajdować się będzie w Zakopanem przed Domem Turysty i czynna będzie 19 IX w godz. od 16-tej do 18-tej.

Zjazd gwiazdźdźsty posiada dowolne trasy, przy czym obowiązują przebiecie przynajmniej 60 km — przejazd powinien być poświadczony na karcie drogowej. Meta Zjazdu przed Domem Turysty w Zakopanem będzie czynna 20 września od 9-tej do 10-tej.

Uczestnicy wszystkich imprez wezmą udział w defiladzie przed pomnikiem Lenina w Poroninie, a następnie przed stadionem pod Krokwią w Zakopanem, gdzie nastąpi zakończenie zjazdu i rozdanie nagród.

Zgłoszenia wraz z wpisowym w wysokości 10 zł — od kierowcy i z 5 — od każdego uczestnika, należy przelać na konto Komitetu Organizacyjnego IX Rajdu Przyjaźni PKO — Oddział Kraków nr 4-9-1350 do rajdu patrolowego — 1 IX, dla rajdu dwudniowego — 10 IX i dla zjazdu — 13 IX br.

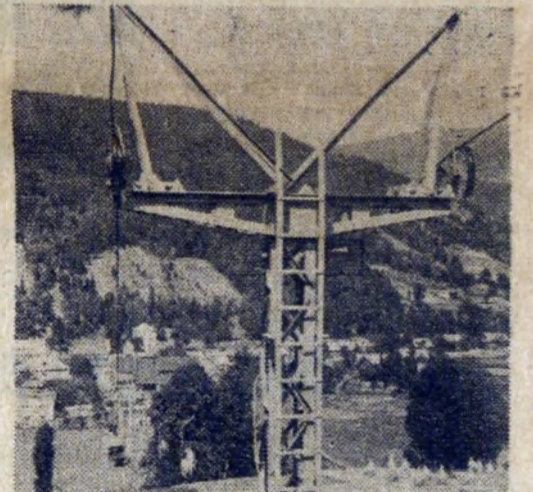
Wszelkich informacji udziela biuro Zakładowego Oddziału PTTK Huty im. Lenina, tel. 44-24.

## W Szczyrku...

Udała się wycieczka do Szczyrku zorganizowana w ostatnią niedzielę przez Walcownie Wstępne. Wprawdzie pogoda z początku nie była świetna, lecz górski wiatr rozwiał chmury i zabił upragnione słońce. Największą atrakcją był oczywiście wyciąg krzesikowy na Skrzyczne (1250 m nad poziom morza), którym ciągnie do góry kto żyje, nawet dzieci.

Warto dodać, że w tych stronach autobus z Huty im. Lenina jest jedyną reprezentacją wycieczkowiczów z Krakowa i Nowej Huty. W Beskid Śląski jeździ przede wszystkim Śląsk, stąd wielu górników i ich rodziny spotykają się tam na każdym kroku. Piękne górnicze domy wczasowe w Szczyrku budzą po-

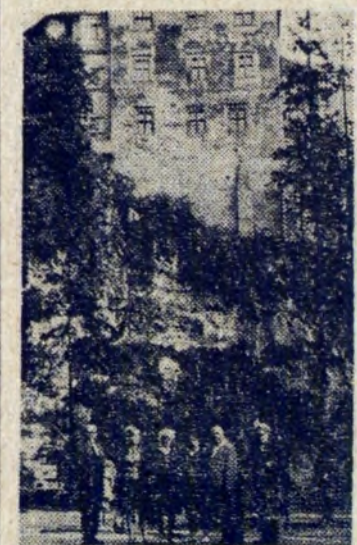
Wyciąg krzesikowy na Skrzyczne.



dziwo świetnym urządzeniem i pięknym położeniem. Ma tam także swoją niemałą stanicę PTTK, zapewnioną gościom z całego kraju. Nasi wycieczkowicze z huty zwiedzili dokładnie sam Szczyrk, spędzając sporo czasu na Skrzycach czy Jaworzynie, jeśli kto nie miał ochoty jechać wyciągiem aż na sam szczyt góry. To był do brze i pożytecznie spędzony dzień.

Ik

## ...i w Pleskowej Skale



Pamiątkowe zdjęcie przed zamkiem.

Rada Miejskowa przy DN zorganizowała ostatnio wycieczkę autobusową dla pracowników i ich rodzin do Pleskowej Skali. Ciekawym obiektem dla zwiedzających jest stary zamek i zabytkowa, wielka studnia. W czasie zwiedzania można tu się posilić, zjeść coś i wypić w specjalnie dla turystów urządzonej kawiarni i restauracji. W dalszej kolejności kierownik wycieczki ob. Leszek Niwiński zaprowadził nas do ruin zamku w Ojcowie.

Takie paragoniczne wyjazdy w pobliskie okolice Krakowa są bardzo przyjemne i pożyteczne. Pozwalają odpocząć po całodziennych pracach i udostępniają pracownikom HIL wiele interesujących, godnych obejrzenia zabytków historycznych.

Tekst i foto: J. BROZER

## Nasz felieton

### REFLEKSJE POMIDOROWE

Zakupy słomianego wdowca — pół kostki masła, dwadzieścia pięć deko kiełbasy, pół kilograma pomidorów, kilogram jabłek, dwadzieścia deko sera jakiegos tam, cukier, chleb, herbata — pierwsze generalne zakupy po wyczerpaniu domowych zapasów, zjedzeniu wszystkiego łącznie z kostkami „maggi”, z których zostały przygotowane jedynne, o niepowtarzalnym smaku buliony „słomiany wdowiec”.

Wracam objuczony torbami, torebeczkami, opakowaniami z gazety, z papieru plakatowego — niezależnie od przedmiotów niesionych w rękach, w jednej kieszeni mam kiełbasę i nadwyżkę jabłek, która nie weszła do torebki, w drugiej... masło luzem. Właśnie, masło luzem. Skraweczek papieru, który dostałem, obsunął się w zakamarkach kieszeni i zawartość roztopiona nieco, rozlała się po całej kieszeni, oblepiła portmonetkę, grzebyk, klucze. Kupilem chyba ćwierć kostki masła, a nie pół, to znaczy będę mógł zjeść ćwierć kostki — resztę zapisuję na straty, zaliczam do tak zwanych ubytków. Moje straty w ilości ćwierć kostki masła powinny właściwie obciążać sklep, który nie zapewnił mi opakowania, który poczęstował mnie ilością papieru wystarczającą na opakowanie zapalki, a nie kawałka masła.

Wypakowuję zawartość kieszeni i torebek na stół, rozpoczynam oględziny towaru. Pomidory — z pół kilograma pomidorów dwa dorodne okazy prezentują się zgola niejadalnie. Jeden ma czarną plamę, wokół plamy zgniliły zacieki, drugi jest bez plamy, ale za to pomarszczony wspaniale z jakimś zaciekami o nieokreślonym kolorze i wypryskami po drugiej stronie, słowem obrzydliwostwo. Ważę te moje niedowarzone pomidory i przekonuję się, że rzeczywistość nie staje im pięć deko, a po odjęciu tamtych paskudnych i zupełnie już do jedzenia się nie nadających, zostaje mi 30 deko pomidorów, za które zapłaciłem 3 złote i 80 groszy. Kilogram pomidorów, jak wnioskuję z prostego wyliczenia, kosztuje mnie 12 złotych i 66 groszy. Oficjalna cena wynosiła 7,5 złotego za kilogram, ale przecież te dwa zgnilki, torba z grubego papieru, pośpieszenie rzucenie zawartości na wagę podniosły ją (cenę) prawie o 5 złotych.

Cena pomidorów wynosi 12 złotych i 66 groszy — tak, bo sklep ma pewną normę przewidzianą na ubytki, jeżeli dostają towar nie pierwszej jakości, nadgnili, to procent na odpady jest dość wysoki i teraz przy odpowiednich manipulacjach, dawkując zgnile porcje, sprzedaje się wszystko, a tym samym zbiera się czysty dochód. Formalnie jest wszystko w porządku, ceny nikt nie podwyższa, swojego towaru nikt nie sprzedaje, superata jest nie do uchwylenia, bo przecież „umie się liczyć i ważyć”. Jeden jest tylko sposób przeciwdziałania podobnym ma-

nipulacjom — dokładne sprawdzanie jakości towaru i wagi, reklamowanie złej jakości.

Wiktuały leżą na stole. Podekscytowany, zirytowany kaniem pomidorowym rozpoczynam systematyczne przeważanie reszty zakupów. Jabłka — 3 deko niedowagi, kiełbasa — prawie 2 deko, ser — 2 deko. Nie ważę oczywiście rozlanego w kieszeni masła, cukru i herbaty w oryginalnym opakowaniu. Inne artykuły są niedoważone, gdyby chociaż jeden ważył o pół deko więcej, choćby ten najtańszy, gdyby choć jeden był ważony dokładnie — nie miałbym pretensji. Okazuje się jednak, że niedoważanie jest metodą. Okazuje się, że na drobnym, kilkudziesięciozłotowym zakupie można oszukać klienta, załże nie od rodzaju i jakości towaru — od jednego złotego do trzech, a nawet pięciu złotych.

Odrębna jeszcze sprawa to niewydawanie reszty, ale dajmy temu spokój. W każdym razie stwierdzam, że mój podatek roczny na rzecz nieuczciwości sprzedawcy wynosi około 1200 złotych i zastanawiam się tylko, ile podobnych do mnie korzysta z usług tego, czy innego sklepu. Iu jest tych klientów — 200, 300, czy może 500?? Kwota zaczyna niepokoić, irytować... Przecieżni zarabiający obywatel zaczyna się zastanawiać po ilu latach pracy zarobiłby tyle pieniędzy.

Jest sezon owocowo-warzywny, w Nowej Hucie zawsze brakuje warzyw i owoców, gleba jakaś nieurodzajna widać pod kombinatem, ogródków warzywnych za mało na Placu Centralnym, więc każdy pomidor, jabłko, cebula, fasolka witane są przez nowohucian entuzjastycznie, nicozym gościem z egzotycznych i zaprzyjaźnionych krajów. I dzięki tej egzotyce, która jest rzadkością zarazem, robi się właśnie interesy na warzywach i jarzynach, bo człowiek, który nie ma wyboru zawsze jest mniej krytyczny, w końcu zakupy na Kleparzu nie urządzają gospodyni z Krzesławic, albo z Bienczyca. Ta dziedzi handlu w Nowej Hucie jest zaniębana najbardziej, a właściwie można powiedzieć, że nie ma jej wcale — bo targ w Bienczycach się nie liczy, drugie targowisko w Mogile też jest kiepsko zaopatrzone, wreszcie straganek prywatne dyktują tam horendalnie wysokie ceny — za egzotykę trzeba płacić!

Wyczytałem w roczniku statystycznym miasta Krakowa, że Kraków należy do miast, w których ceny warzyw są bardzo wysokie w porównaniu z innymi miastami, ale znowu porównując ceny w samym Krakowie i na targowiskach jego najmłodszej dzielnicy, ze smutkiem trzeba stwierdzić, że Nowa Huta jest najdroższą dzielnicą w kraju. Oczywiście nie chodzi mi o ceny w sklepach państwowych, o ceny artykułów przemysłowych, czy nawet spożywczych, tylko o prywatne straganek i ceny na targowiskach. Drze się z mieszkańców Nowej Huty skórę do granic wytrzymałości.

I kłaniam się nisko, a pokornie naszym panom handlowcom, żeby wzięli sobie do serca moje uwagi, a w ramach konkurencji z inicjatywą straganową zadbali o owoce w sklepach, a nawet pieczarki czasem i żeby tak w ogóle, oprócz zgnitych pomidorów znalazło się coś jeszcze w sklepach jarzynowych. Ja wiem, że trudności, że magazyny, że transport, że dowóz, że to i owo, i tamto jeszcze — cóż jednak przyjdzie nam, zwykłym zjadaczom warzyw z tłumaczeń — my chcemy wreszcie widzieć czyny!

JERZY WALAWSKI





**T**akiej pięknej pogody i takiego ciepła już się nikt nie spodziewał. Przyszła nieoczekiwanie wraz z bardzo wysokim wyciem barycznym, którego centrum usadowiło się nad Polską. Dalo to w efekcie napływ ciepłego powietrza podzwrotnikowego, no i stał upał powyżej 30 st. Miła niespodzianka, zwłaszcza dla wczasowiczów, którzy już zrezygnowali z wycieczek do domu. Ci najcierpliwsi wygrali, mogą się jeszcze na koniec wycieczki opalić i wykąpać. Czy ta piękna, słoneczna pogoda ma cacy trwać? Wyż jest bardzo mocny, a więc powinien być trwały. Atakują go wprawdzie układy niżowe, zalegające nad Anglią, można jednak mieć nadzieję, że niełatwo się ugnie. W niedziele może znacznie się gdzieś od zachodu chmurzyć.

PROMYK

# Już teraz planuje się czyn społeczny dla dzielnicy na przyszły rok

Bogato przedstawia się plan czynów społecznych na rok 1965. Już w tej chwili zainteresowane wydziały Prezydium DRN opracowują ogólne założenia akcji czynów społecznych.

Tylko w ramach Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przewiduje się prace na sumę 6.630 tys. zł. W osiedlach wiejskich planuje się dalszą renowację i remont dróg, oraz wykonanie podłączenia osiedli do rurociągu wody pitnej. Wiele prac zo-

stanie również wykonanych w osiedlach centralnych, m. in. remonty chodników, odnawianie trawników itp. W uporządkowywaniu dzielnicy w roku przyszłym przewiduje się duży wkład pracy organizacji młodzieżowych, ZHP i ZMS.

Bardzo ważną sprawą jest remont rurociągu w ogródku działkowym im. Wandy, oraz uporządkowanie placu przed blokiem szwedzkim w os. Szklane Domy.

Kwotę 60 tys. zł. przeznacz

na akcję czynów społecznych w r. 1965 Wydział Kultury. Plan przewiduje tynkowanie budynku kotłowni c.o. w Domu Ludowym w Grębałowie, uporządkowanie otoczenia i założenie zieleni wokół świetlic w Łęgu i Luboczy.

Szereg prac o wartości 30 tys. zł. wykonanych zostanie w ramach Wydziału Rolnictwa i Skupu, m. in. planuje się konserwację urządzeń melioracyjnych w Kantorowicach i Pleszowie. Wartość wkładu pracy społecznej samych mieszkańców wyniesie 20 tys. zł.

Szczegółowy plan czynów społecznych opracował Wydział Oświaty Prezydium DRN. Obejmuje on dalsze wyposażenie Parku Dziecięcego, urządzenie boisk sportowych, zagospodarowanie Skarpy, gdzie przewidziana jest budowa dwóch boisk do siatkówki, dwóch do kosza i kortu tenisowego, urządzenie i wyposażenie placu zabaw w Bieńszewicach Nowych. W osiedlach miejskich powstanie szereg nowych placów zabaw, projektuje się ponadto naprawę, remont i uzupełnienie sprzętu na 20 istniejących już placach zabaw zamkniętych, 20 otwartych, oraz 15 boiskach do siatkówki. W ramach prac społecznych zostaną także wyremontowane ogrodzenia przy 5 szkołach i 5 przedszkolach w Nowej Hucie.

bs

Jednym z najpiękniejszych osiedli Nowej Huty są Wzgórza Krzesławickie, składające się z dwóch części: Na Wzgórzach i Na Stoku. Zamieszkuje je obecnie ok. 15 tys. ludności, dumnej ze swego pięknego, nowoczesnego osiedla. Lecz jego mieszkańcy borykają się z wieloma kłopotami.

Osiedle, to pozbawione jest połączenia telefonicznego w

bloku tym bardzo grzybleją mury, a mieszkańcy nie mogą korzystać z pomieszczeń piwnicznych. Natomiast w bl. nr 100 od początku istnieje źródło wypływającej wody, co również jest niezgodne z podstawowymi przepisami sanitarno-epidemiologicznymi.

Sądymy, że zainteresowane czynniki powinny jak najszybciej zająć się tymi spr

## Mieszkańcy osiedla na Stoku żalą się...

centrum dzielnicy, brak jest również tablic orientacyjnych, nazwy ulic i numeracje bloków są nadal prowizoryczne. Dołączką mieszkańców os. Na Stoku jest ponadto brak trzepek i skrzynek kwiatowych, mimo licznych interwencji na zebraniach w DZBM i Sp. Mieszkaniowej „Hutnik”.

Groźną epidemię podczas upałów są zdobiące ulice pojemniki na śmieci. Tereny między blokami wymagają niwelacji i odpowiedniego zagospodarowania, istnieje konieczność zlikwidowania licznych wykopów. Np. Zakład Energetyczny, przeprowadzając przewody oświetleniowe zniszczył wiele chodników oraz zieleńców i do tej pory nie naprawiono szkód. Powód do narzekania mają szczególnie mieszkańcy bloków nr 77 i 100 os. Na Stoku, wybudowanych przed dwoma laty. Wymienione bloki miały przy odbiorze usterki, ze względu na odwodnienie terenu, przy niewielkich bowism opadach piwnice bl. nr 77 zostawały zalewane. Sytuacja ta do chwili obecnej nie zmieniła się zupełnie. W

wami i przyjąć z pomocą mieszkańców osiedla.

Ponadto młodzież z hoteli przyzakładowych Huty im. Lenina zwraca się z gorącą prośbą o przyznanie stałego terenu na boisko sportowe, a wszyscy pracownicy huty, mieszkający w os. Na Stoku, proszą o przydzielenie autobusu z osiedla do Centrum Administracyjnego, dostosowanego do pracy trzechmianowej

bs

## Z KRONIKI MO

Plac Centralny - ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z „Arkadią”, jedyną w dzielnicy restauracją, w której podaje się wódkę w dni wyjazdowe - jest miejscem największej ilości wybrków chuligańskich, w których zresztą interwencja MO jest natychmiastowa. (B. R.)

## NOC W MILICYJNYM RADIOWOZIE

Sobota - godz. 21.00. Komenda Dzielnicza MO w Nowej Hucie. Pokój przedzielony barierą. Z jednej strony oficer dyżurny - sierżant J. Zaręba - spokojny i uśmiechnięty, z drugiej - my, pełni napięcia i zdenerwowania. 21.00 - to dla nas godzina „0”, początek przygody. Z ekipą milicyjnego radiowozu nr 1710 spędzimy tę sobotnią noc. Dla nas przygoda, dla nich - praca. Na każdy dźwięk telefonu podrywamy się z krzesel. Ale na razie z oficerem dyżurnym łączą się patroli milicyjni.

- Dotychczas w Hucie spokój - mówi st. sierżant J. Zimoląg, d-ca plutonu, który właśnie wrócił z terenu. Dwóch pijaków doprowadziliśmy do Komendy, czekając do poniedziałku, aż Kolegium Orzekające rozpatrzy ich sprawę w trybie przyspieszonym, jednego odprowadziliśmy do domu, był spokojny...

Godzina mija. Czas upływa na dyskusji o szansach powrotu „Wisły” do I ligi. Po dzisiejszym zwycięstwie nad Warmią wszyscy są pełni optymizmu, mimo, że do końca rozgrywek daleko. W kilkanaście minut po 22-giej - telefon. Pewni, że tym razem trafi się dziennikarska gratka, łapiemy - ja długopis i notes, Staszek - sprzęt fotoreporterski. A oficer dyżurny z uśmiechem, spokojnie



14 półlitrowek „czyste” zarekwirowała MO w krzesławickiej melinie.

restauracji pusto, tylko dwa stołki zajęte. 530 zł wyniósł dziś utarg jednego z kelmerów, podczas kiedy w każdą inną noc jest przynajmniej dwa razy większy. „Ludowa” - zamknięta. Docho- dził już 23-a. U zbiegu os. Zielonego i Góralski spotykamy dwóch biegających chłopców. Radiowóz zatrzymuje się. Sierżant Jan Ciekański, od 12 lat funkcjonariusz MO, po ojcowsku tłumaczy nie- stosowność przebywania na ulicy o tak późnej porze.

trochę wystraszone, ale raczej zaciekawione. Widać przywykli do nocnych wizyt milicji. Mał i żona relacjonują przebieg zajścia. Każde z nich ma inną wersję. Używają słów mocno nieuczynnych, wykrzykują, nie zwracają uwagi na dzieci.

Cała interwencja sprowadza się do ostrych słów perswazji. No, bo co innego można zrobić? Sprawa wymaga absolutnie interwencji kuratora społecznego. Chodzi przecież o dzieci. Wracamy do bazy, przejeżdżając pod „Arkadią”. Cicho i pusto w Nowej Hucie. Jak twierdzą funkcjonariusze z radiowozu - takiej spokojnej nocy, z tak minimalną ilością interwencji dawno nie było. Oby więcej takich nocy było w naszym mieście.

BRONISŁAW ROSZKO  
Zdjęcia  
STANISŁAW GAWLIŃSKI



Interwencje MO w awantury rodzinne należą do najbardziej nie-tyjnych.

powiada: „W Poblędniku, w autobusie MPK, chuligan zaczął męczyć, podał mu kurtkę. Przy pomocy pasażerów obawiano chuligana. Trzeba go tylko przewieźć do nas”.

Godzina 22. Zmienia się oficer dyżurny. Jest nim teraz st. sierżant M. Szczęsny. Przychodzi również porucznik Stanisław Baklarz. Będzie się nami opiekował, udzieli wyjaśnień.

U znów telefon. Melduje patrol milicyjny: Przechodząc ul. Klasz-

W aparaturze radiowozu słucha głos oficera dyżurnego. - Jechał do B-1. Czekają funkcjonariusze. I rzeczywiście. Dwa funkcjonariusze niosą dużą, damską torbę, z której wystają sztyki butelek. 14 półlitrowek zarekwirowano w melinie krzesławickiej, którą od dawna mieli na oku pracownicy MO.

Następnie dla radiowozu zadanie, to interwencja w rodzinnej awanturze. Podjeżdżamy na os. Szklane Domy. W jednej ze środkowych klatek schodowych cze-

## Młodzież w Świnoujściu

(Dokończenie ze str. 6)

Zanim trebacząc odrąbił melodie' oznajmijając „ciszę nocną, kierownictwo obozu ustala szczegółowy program dnia następnego. M. in. planuje się zgaduj-zgadule z nagrodami pt. „Kraje i narody”. Jest ona finałem wcześniej przeprowadzonych zajęć, w czasie których uczestnicy wycieczek zagranicznych dzielili się swoimi wrażeniami z pobytu za granicą. Spotkanie - jak twierdzą obozowicze - bardzo uda-

ne. Ale „przerabiano” również tematy trudniejsze, choć bar-

dzo-aktualne. M. in. na spotkaniach w podgrupach omawiano uchwały IV Zjazdu PZPR i zadania organizacji ZMS-owskiej. Nie zapominajmy, że jest to obóz szkoleniowo-wypoczynkowy. Uczestniczą w nim aktywiści, którzy powinni wzbogacić swoją wiedzę, niezbędną w pracy organizacyjnej. Toteż program obozu łączy przyjemny wypoczynek z pożytecznym szkoleniem.

Ta krótka relacja nie byłaby pełna, gdyby nie dodać przynajmniej dwa słowa o porządku każdego dnia, jaki obowiązuje na obozie. O 6.30, pobudka jest o godzinie 7, śniadanie o 8, następnie apel,

prasówka, dalej inne zajęcia programowe lub plaża, obiad o 13, przerwa na odpoczynek, kolacja o 19 i zajęcia świetlicowe. Wieczorki taneczne cieszą się największym powodzeniem.

Wyżywienie? Jak do tej pory bardzo dobre. Warto dodać, że kierownictwo Ośrodka stara się dogodzić swoim wczasowiczom, a współpraca z komendą obozu układa się znakomicie.

Mankament? - Plaga komarów, jaka nawiedziła w br. Świnoujście. Są straszne, ale podobno i do tego można się przyzwyczaić. Najgorsze są pierwsze dwa tygodnie. Szkoda, że właśnie tyle trwa obóz.

J. Z.

## CO W TYGODNIU

### KINA

SWIT od 27 do 29 bm. „Sportowe życie” prod. angielskiej, doz. od lat 16, od 30 bm. do 2 września „Śmierć Tarzana” - prod. czeskiej, doz. od lat 12 (godz. 16.00, 18.00 i 20.00), od 3 do 7 września „Trzydzieści lat śmiechu” prod. USA, doz. od lat 12 (godz. 15.45, 18.00 i 20.15).

SWIT mała sala, godz. 14.45, 17.15 i 19.30 od 29 do 31 bm. „Świat milczenia” prod. francuskiej, doz. od lat 7, od 1 do 4 września „Mój wujaszek” prod. francuskiej, doz. od lat 9.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Giuseppe w Warszawie” - panoramiczny film prod. polskiej, doz. od lat 9, od 31 bm. do 4

września „Mysz, która ryknęła” - prod. angielskiej, doz. od lat 14.

ŚWIATOWID mała sala, godz. 15, 17 i 19 od 27 do 30 bm. „Trzy światy Guliwera” prod. USA, doz. od lat 12, od 31 bm. do 3 września „Utracony raj” - prod. węgierskiej, doz. od lat 18, od 4 do 7 września „Cichy wspólnik” prod. angielskiej, doz. od lat 16.

SEFKS od 1 do 2 września „Tomeo Paluch” prod. meksykańskiej doz. od lat 7, od 3 do 5 września „Zbrodnia” prod. włoskiej, doz. od lat 16.

KOLOROWE od 1 do 2 września „Koniec drogi” prod. bułgarskiej, doz. od lat 16, od 4 do 6 września „Wszyscy na scenę” prod. USA, doz. od lat 16.

BALLADYNA od 2 do 3 września „Czyste niebo” prod. radzieckiej, doz. od lat 16, od 5 do 6 września „Igraszki miłosne” prod. francuskiej, doz. od lat 18.

### TEATR LUDOWY

Do 2 września teatr nieczynny (urlopy), 3-go września godz. 19.15 „Antygona”, 4 września godz. 19.13 „Mistrz Piotr Pathelin” i „Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem”.

CYRK „POZNAN”. Występy codziennie o godz. 19.00, w soboty i niedziele dodatkowo o godz. 15.00 Cyrk mieści się przy Rondzie w Krakowie.

## OGŁOSZENIA DROBNE

- JÓZEF WYSOCKI - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- EMIL DŁUGOSZ - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- ZDZISŁAW REMBACZ - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- FRANCISZEK KASPERCZYK - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- EUGENIUSZ DZIEWOŃSKI - zgubił stałą przepustkę/ nr 7293 wydaną w HIL.
- JÓZEF NIERODA - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- ZYGMUNT KOLESZKA - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- KAZIMIERZ PAPIERNIK - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- WOJCIECH FLORCZYK - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

- ADAM SADULSKI - zgubił świadectwo ukończenia 2-giej klasy Szkoły Zawodowej w Nowej Hucie.
- KAZIMIERZ SOCZÓWKA - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- FRANCISZEK SUSZEK - zgubił kartę stołową wydaną przez ZBM-3 w Nowej Hucie.
- RYSZARD MOCHEL - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- STANISŁAW TRULKA - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.
- STANISŁAW KUPIEC - zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną w HIL.
- JÓZEF PEKAŁA - zgubił tymczasową przepustkę wydaną p. J. ZEM-3 w Nowej Hucie.
- TADEUSZ STAWARZ - zgubił kartę obłądową wydaną przez ZEM-2 PPB HIL.

## PROGRAM TELEWIZJI od 29. VIII do 4. IX br.

### SOBOTA

Godz. 10.50 „Komu śpiewają skowronki” - film węgierski, 17.55 Program dnia i tygodnia 16.20 „Wyprawy Telewizyjnych Przyjaciół”, 18.45 „Spacer po Bukareszcie”, 19.20 Z cyklu „Portrety” - „Arnold Zweig”, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.20 „Wieczorne rozmowy”, 20.35 Kabaret „Miks”, 21.20 Wiadomości Dziennika, 21.25 „Oblawa” - film franc. doz. od lat 18.

### NIEDZIELA

Godz. 9.55 Program dnia, 10.00 Film prod. ang. „Plotka o milionie”, 11.15 „Decydująca jazda” - film z serii „Bonanza”, 12.05 - 14.25 Przerwa, 14.25 Program dnia, 14.30 Ludzie i zdarzenia, 15.00 Niedzielnia biesiada, 15.45 Teatrzyki dla przedszkolaków „Po wakacjach” - widowisko lalkowe, 16.15 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów hippicznych z Budapesztu, 17.25 „Wszystkiego po

trochu” - progr. rozrywkowy, 16.05 „Chwila wspomnień - rok 1950”, 18.30 „Prezentujemy miłych” - progr. muzyczny, 19.05 „Zapraszamy do studia” - teleturniej, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.20 „Gertie szuka zioła” - film fab. prod. USA, 21.20 „Sportowa niedziela”.

### PONIEDZIALEK

Godz. 10.00 „Orzeł” - film fab. prod. polskiej, doz. od lat 14, 11.40 - 15.50 Przerwa, 15.50 Program dnia, 15.55 Manifestacja w 25 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę - trans. z Bytomia, 17.50 Film z serii „Opowieści Dickensa”, 18.15 TV Magazyn Postępu Technicznego, 18.45 „Kino Krótkich Filmów”, 19.20 „Przed pierwszym dzwonkiem”, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.25 I Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych - „Rewizor” Mikołaja Gogola. Trans. z Teatru Ludowego w Nowej Hucie. 22.45 Wiadomości

### WTOREK

Godz. 17.20 Program dnia, 17.25 Rozmaitości krakowskie, 17.55 W

25 rocznicę wybuchu II wojny światowej, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.30 „Orzeł” - film fab. prod. polskiej, doz. od lat 14, 22.10 Polska Kronika Filmowa, 22.20 Dziennik.

### ŚRODA

Godz. 10.00 „Utalentowany mąż” - film prod. angielskiej, 10.50 - 17.20 Przerwa, 17.25 Program dnia, 17.30 Przemówienie ambasadora Wietnamu, 17.45 „Jak się uczyć?”, 18.10 Wszelchnica TV, 18.40 Młodzieżowy Klub „Proton”, 19.20 „Reforma rolna” progr. dokumentalno-historyczny, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.30 „Utalentowany mąż” - film fab. prod. angielskiej, 21.20 „Światowy”, 21.50 Wiadomości.

### CZWARTEK

Godz. 14.55 Program dnia, 15.00 Trans. z uroczystości oddania pomnika b. Obozu Koncentr. w Płaszowie, 17.00 „Zosia Samosia” program z Poznania, 17.30 „Spotkania

z przyrodą” - progr. filmowy, - 18.00 Program muzyczny - poetycki, 18.25 „Chwila wspomnień - rok 1950”, 18.55 „Katowicka ballada” - program dla młodych widzów, 19.25 „Południowe rytmy na Broadwayu” - film, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.30 „Wypadek o północy” - film ang., 21.30 „Robotnicy na wczasach” - program publicystyczny, 22.00 PKF, 22.10 Wiadomości.

### PIĄTEK

Godz. 17.10 - Program dnia, - 17.20 „Mis z oideńka” 17.35 Miasto i jego problemy, 17.55 Program filmowy, 18.10 „Wielokropek” - tygodnik aktualności satyrycznych, 18.25 Wszelchnica TV, - „Sztuka baroku - Obraz historii”, progr. z cyklu: „Ogniwa dziejów kultury”, 18.55 „E-8 do Warszawy” - film turystyczny - krajoznawczy prod. polskiej, 19.20 „Zbliżenia” - magazyn młodzieżowy, - 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik Telewizyjny, 20.30 I Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych - „Zaczarowane koło” - Lucjana Rydla.



W OBIEKTYWIE

Nowa piekarnia pieczywa drobnego „Guliwer” w os. Bieńczyce E wyposażona jest w nowoczesny piec siatkowo-taśmowy produkcji czeskosłowackiej. Opalany jest gazem. Duży stopień automatyzacji daje produkcję ok. 6 ton pieczywa na dwie zmiany, czyli 96 tys. sztuk bułeczek! „Guliwer” jest najbardziej nowoczesną piekarnią w Krakowie i nastawiony jest głównie na drobne pieczywo. Podobne piekarnie zbudowane będą w osiedlach — Wzgórze Krzesławickie i Bieńczyce „H”, a także w starym Krakowie. W przyszłym roku rozpocznie się budowa największej nowoczesnej piekarni w Czyżynach o zdolności produkcyjnej ok. 42 ton dziennie. Pozwoli to na wybić poprawę w zaopatrzeniu Nowej Huty i Krakowa w pieczywo.

Kierownik „Guliwera” Mieczysław Leśniak zadowolony jest z nowej piekarni. Wypiekane tu bułeczki są naprawdę smaczne, o czym przekonaliśmy się na miejscu. Niestety nie można powiedzieć tego samego o chlebie z piekarni krzesławickiej, który w dalszym ciągu jest niesmaczny, kwaśny, źle wypieczony, a czasem nawet zanieczyszczony. Czy nie można by wreszcie zwrócić uwagę na jakość produkcji w Piekarni nr 21? Konsumentom dość długo już na to czekają!

Tekst i foto: J. BROZEK



Na taśmie pieca piekarze kładą ciasto bułkowe, aby po 15 minutach wyjąć chrupiące bułeczki.



Liczenie bułek odbywa się metodą tradycyjną, ale higiena jest wzorowa.

A owo dla kontrastu — chleb z piekarni w Krzesławicach. Wsretny, z zakalcem, popękany. Nie wzbudza absolutnie apetytu, wprost przeciwnie...



Kącik filatelistyczny

Olimpiada w Tokio

Ukazała się już nowa seria znaczków polskich wydana z okazji XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Znaczkę są barwne, o ładnych rysunkach, cała seria składa się z ośmiu znaczków o wartości: 20, 40, 60 i 90 groszy oraz 1,00 zł, 2,50 zł, 5,60 zł, 6,50, 50 zł i bloczka, którego wartość nominalna wynosi 15 zł.

Rysunek poszczególnych znaczków przedstawia następujące dyscypliny sportowe: trójskok, skok wzwyż, pływanię, bieg sztafetowy, boks, piłkę nożną, regaty i podnoszenie ciężarów. Rysunek bloczka (w pomniejszeniu) przedstawia: szermierkę, strzelectwo, kajakarstwo i piłkę ręczną.



To już gotowe pieczywo. Transporterem wędruje do specjalnych, metalowych koszyków. Szkoda, że nowa piekarnia nie ma chłodni — dla studzenia bułek. Projektanci jakoś o tym zapomnieli...

To ciekawe

Co słycać w wytwórniach filmowych?

Rzeczywiście dosyć długo nie poświęcaliśmy uwagi nowościom w wytwórniach filmu polskiego. A dzieje się tam sporo ciekawych rzeczy. Otóż w ciągu sierpnia w „Studio” trwały prace przygotowawcze do realizacji scenariusza powstałego z powieści naszego krakowskiego literata Juliana Kawalca „Ziemi przypisany”. Oczywiście tematyka wiejska, ciekawa. W podobnym stadium znajdowały się w „Iluzjonie” „Barwy walki”, wg scenariusza Wojciecha Zukrowskiego, oparte go na pamiętnikach Mieczysława Mocza. Film ze sporym kawałkiem historii (lat 1944 r.). Przypomnienie walk partyzanckich AL. Film na XX-lecie. Wspominaliśmy swego czasu o zamierzeniach realizacji monumentalnego fil-

mu historycznego „Lenin w Polsce”. Zamierzenia te znalazły się już w pierwszych stadiach wykonania przez wytwórnię „Mosfilm” oraz „Studio”. Sprawom młodzieży został poświęcony film „Głupi pingwin” kręcony przez „Kamerę”. Powodzenie można także wróżyć przygodowemu obrazowi z okrasą humoru pt. „Wyspa złoćców” z wytwórni „Rytm”. Coraz bliżej szczęśliwego zakończenia prac znajdują się zapowiadane już przez nas filmy „Popioły” i „Farsen”, stanowiące w chwili obecnej czołowe pozycje na warszawskiej polskiej kinematografii. Co z tego wyniknie, zobaczymy niechybnie już wkrótce. ik.

ICH WRZESIEŃ

(Dokończenie ze str. 3) — ul. Bema. Niemcy stali w odległości półtora kilometra, za naszym kolejowym. Pamięć Stefana Mola rejestruje nieudany wypad na fort szczęśliwicki i najcięższe dni — 22 do 24 września. 6 ładownic z 15 nabojami każda, które dostali we Lwowie, miały wystarczyć do końca wojny. A jak 22 września zaczął się o 2-ej w nocy atak niemieckiej artylerii, to trwał cały następny dzień i noc. Dopiero wtedy Niemcy przypuścili szturm. Z 260 żołnierzy kompanii zostało może 100...

KAMPANIA WRZESNIOWA — BEZ JEDNEGO WYSTRZAŁU  
Droga TADEUSZA LIBURY przez polski wrzesień jest najlepszym obrazem straszliwego chaosu i beznadziejnego bałaganu tych czasów. 1 września zastał go we Lwowie. Miał się dostać do Krakowa, do V pułku artylerii ciężkiej. Kolejno: Tarnów, Sandomierz, Tarnobrzeg, Lublin, Chelm, Lubelski i Kowel. Spowrotem Chelm. W poszukiwaniu swojej jednostki, czy jakiegokolwiek przydziału. Wraz z nim wiele setek żołnierzy maszerowało przez Kraj z beziłną pasją — bez walki z wrogiem, którego mieliśmy przecież zgnieść przy pierwszym ataku, — bez jednego wystrzału. Swoją walkę z Niemcami zaczął Tadeusz Libura dopiero w I dywizji im. T. Kościuszki, powstałej w ZSRR.  
\*  
Patriotyzm, chęć walki z wrogiem — nie uczono nas pacyfizmu — beznadziejność i bohaterstwo. Taki był ich wrzesień, piękny wrzesień 1939 roku.

W Żyrardowie, gdzie zgromadzano chyba ze 12 tysięcy polskich żołnierzy, stary dobroduszy Austriak, nalewając ukradkiem zupę wyglądając polskim jeńcom, mówił: „wasz rząd już dawno w Rumunii, a wy się jeszcze bijecie. Do nogi was wybiją. A z niewoli uciekajcie, jak tylko możecie, pamiętam swoją niewolę po wojnie francusko-niemieckiej!”

BRONISŁAWA ROSZKO

KSIAŻKI NADESŁANE

„DIDEROT” — I. K. Luppola — to monografia wielkiego francuskiego filozofa — Denisa Diderota, która ukazała się nakładem „Książki i Wiedzy”. Jej autor jest radzieckim uczonym. W ojczyźnie Diderota już w 1936 r. była to pierwsza edycja radzieckiej książki, poświęconej problemom historii filozofii. Niesłychanie ciekawa postać tego wielkiego filozofa, materialisty, ateisty i moralisty, o mowieńie zasadniczych cech jego ideologii, kontakty z encyklopedystami, Rousseau, Katarzyną Wielką — składała się w sumie na wartościową lekturę. Cena — 35 zł.  
Również nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się „ŚWIAT C. WRIGHTA MILLSA” — Herberta Apthekera. Mills to młody, amerykański uczone — magister filozofii, doktor socjologii, autor znanych na całym świecie książek: „Elita władzy”, „Przyczyny trzeciej wojny światowej”, „Socjologiczna wyobraźnia”. Te dwie pierwsze pozycje utrzymują się od momentu wydania na liście bestsellerów w Stanach Zjednoczonych. Przełożono je na 6 języków. Aptheker omawia i analizuje te trzy pozycje, przeprowadzając równocześnie konfrontację. Cena — 12 zł.

„NA MAŁYM RYNKU” — Jana Brzozy, to zbiór opowiadań. Autor był kolejno sprzedawcą gazet, gońcem biurowym, pracownikiem poczty, praktykantem, cieślą. Samouk, w trzydziestym roku życia zdał maturę, jako eksternista. W 1933 otrzymał w konkursie na pamiętnik bezrobotnego nagrodę.  
„O MARKU PRAWYM Z JEMIELNICY” — Kornelii Dokhiewiczowej, to — jak sam tytuł wskazuje — powieść historyczna z 13 wieku, zahaczająca o kościuszkowskie czasy, o rządy pruskie na ziemiach opolskich. Wydawnictwo „Ślask” — cena 20 zł. BR

NOWOŚCI TECHNICZNE

MASZYNY ELEKTRONICZNE ZACZYNAJĄ MÓWIĆ

Pięć amerykańskich maszyn elektronicznych produkowanych przez koncern IBM będzie mogło obecnie podawać wyniki obliczeń „normalnym” ludzkim głosem. Specjaliści koncernu skonstruowali bowiem urządzenie w rodzaju zegarynki, które reagując na impulsy elektroniczne, n. n. daje odpowiednie słowa, nagrane uprzednio przez człowieka na taśmie magnetycznej.

Normalne maszyna elektroniczna drukuje wynik obliczeń na papierze lub pokazuje na ekranie. Ponieważ jednak klienci elektromotów chcieliby coraz częściej zgłaszać się do nich i coraz sprawniej korzystać z nich drogą telefoniczną, uczeni musieli pomyśleć o nowych sposobach przekazywania rezultatów. Obecnie użytkownik maszyn IBM będzie mógł otrzymywać od nich informacje automatycznie, bez pośrednictwa personelu, a co za tym idzie, błyskawicznie. Wystarczy wykreślić na tarczy telefonu liczbę odpowiadającą potrzebnej informacji (takiej np. jaki jest stan konta w banku), a maszyna prawie natychmiast poda odpowiedź ludzkim głosem.

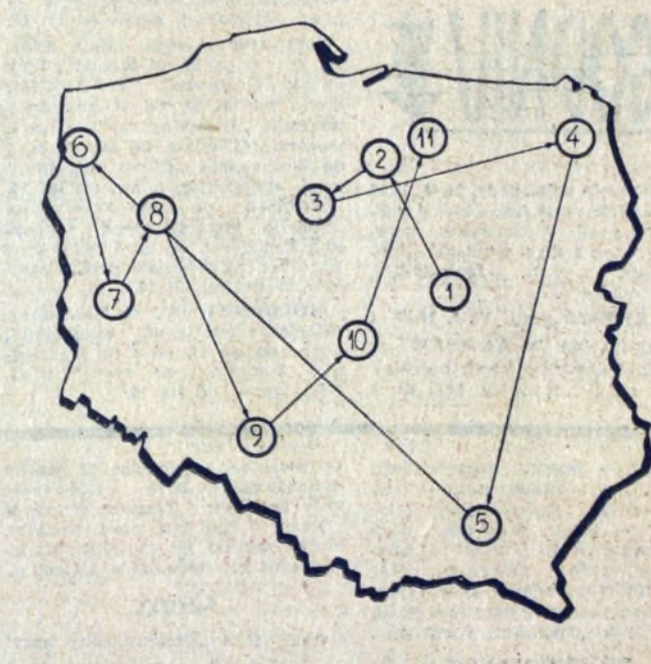
Pojemność „zegarynki” IBM jest narazie niewielka, wynosi zależnie od potrzeby 32 do 36 słów. Wystarczy to jednak, aby przekazać każdą liczbę.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjny-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretariat odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-69.

Kraków, ul. Wielopole 1 Drukarnia Prasowa G-51

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe

Szyfro-mapa



Należy odgadnąć 11 miast polskich, wskazanych przez poszczególne kółka na mapie, a następnie uszeregować je wszystkie kolejno od 1 do 11. Pierwsze litery

Szyfrogram

Po odgadnięciu 12 wyrazów według podanych niżej określeń, wpisać je na miejsce liczb umieszczonych obok. Litery tych wyrazów czytane kolejno od 1 do 71 utworzą rozwiązanie — sentencję Maksyma Gorkiego.

- 4. OKRUCH, ODROBINA: 1 — 11 — 58 — 32 — 20 — 41 — 35 — 7
- 5. MALUJĄ GO NA RYKOWISKU: 24 — 70 — 64 — 48 — 56
- 6. BYWA ZWROTNA I BEZZWROTNA: 38 — 9 — 40 — 63 — 44 — 67 — 6 — 34
- 7. NARZĘDZIE DO DŁUBANIA: 19 — 14 — 61 — 8 — 55
- 8. DRAPIEŹNIK Z RODZINY SOKOŁÓW: 31 — 36 — 2 — 42 — 62 — 51 — 4 — 53
- 9. CZAS ZBIORU ZBOŻA: 5 — 46 — 69 — 16 — 39
- 10. DRZEWO ZWANE ZYWOTNIKIEM: 60 — 65 — 71 — 23
- 11. KOJARZY SIĘ Z FILMEM: 68 — 47 — 28 — 15
- 12. ŁACZY GŁOWĘ Z TULOWIEM: 50 — 33 — 21 — 49 — 26

Quiz

Poniżej wymieniamy pięć zwierząt żyjących pod różnymi szerokościami geograficznymi. Pod każdym z nich znajdują się trzy odpowiedzi, przy czym tylko jedna jest właściwa. Zgadnijcie która?

- 1. LAMA: a) Australia b) Ameryka Południowa c) Półwysep Arabski
- 2. JAK: a) Ameryka Północna b) Grenlandia c) Tybet
- 3. ZUBR: a) Ameryka b) Azja c) Europa
- 4. IEMUR:

- a) Karpaty b) Madagaskar c) Skandynawia
- 5. ZYRAFA: a) Afryka b) Bałkany c) Indochiny

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 34 KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. kaban, 3. odskok, 16. Eliot, 11. kapa, 12. rylec, 13. okular, 14. dera, 15. omen, 20. Rodopy, 21. uraza, 23. Aden, 24. Karol, 25. narada, 26. skazd.

LITERÓWKA

LUCJAN SZENWALD WYRAZY POMOCNICZE: 1. fiłut, 2. racja, 3. piana, 4. kasza, 5. ocena, 6. towar, 7. saldo.

KALAMBUR PARAWAN

NAGRODY — BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ OTRZYMUJĄ  
1. Czesław Gawryłow, Nowa Huta, Os. Centrum-B, bl. 2/51; 2. Wanda Maćkiewicz, Nowa Huta, Na Stoku bl. 49/1; 3. Emilia Skowron, Nowa Huta, Os. Bieńczyce — E, bl. 33/36; 4. Mieczysław Skupień, Nowa Huta, Bieńczyce-E 26/60; 5. Bronisława Sendor, Nowa Huta, Os. Wandy bl. 23/27a; 6. Stanisław Stępowski, Nowa Huta, Os. Zielone 13/27; 7. Zbigniew Stokłosa, Nowa Huta, Os. Zielone 19/80; 8. Stanisław Ziomek, Nowa Huta, Os. Hutnicze bl. 10/27